

GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XXI 25.02. 2011 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Czytelnia
dla dorosłych

PANELE PODŁOGOWE

Już od
mix kolorów
II gatunek **9⁹⁹**
zł/m²DĄB Deska
gr. 8mm**25⁹⁹**
zł/m²

AG 4

ABP
PANELE, DOCIEPLENIAUstrzyki Dln.
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94
(za kinem)

REKLAMA NUMERU

WITAMY W PIEROGARNI!



Fot. T. Szewczyk

- Kto na to pozwolił, żeby na dworcu zamiast napisu „Ustrzyki Dolne” powiesić szyld „Pierogarnia”? Jak to wygląda? Ludzie do nas ze świata przyjeżdżają i dowiadują się, że przyjechali do pierogarni... Kto na to pozwolił?

Tak mniej więcej wyłuszczył sprawę jeden z mieszkańców Ustrzyk D., który zadzwonił do mnie przed południem w niedzielę 13 lutego. Po tonie sądząc, był mocno podminowany...

- Mnie to też ubodło – mówi ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. – Nie mamy z tą „nową wizytówką” naszego miasta żadnego związku. Dworzec nie jest naszą własnością. Mimo to wystąpię do właściciela budynku, a także do dzierżawcy o jak najszybszą zmianę tego stanu. Ludzie przyjeżdżają do Ustrzyk Dolnych, a nie do pierogarni. Zaproponuję dyrektorowi spółki PKP

Nieruchomości w Krakowie, że na koszt gminy wykonamy ładny napis „Ustrzyki Dolne”. Liczę, że reakcja będzie pozytywna.

W tym roku całe otoczenie ustrzyckiego dworca zostanie zmodernizowane. Wczesną wiosną powinny ruszyć prace związane z trzecim etapem „poprawy funkcjonalności komunikacyjnej na terenach rekreacyjno-inwestycyjnych w Ustrzykach D.”. Mają się zakończyć we wrześniu.

Ich przeprowadzenie jest możliwe dzięki pozyskaniu przez ustrzycką gminę dofinansowania z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013. Umowa o dofinansowaniu z Urzędem Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego została podpisana 10 listopada ub. r.

W budżecie gminy na 2011 r. przewidziano na ten cel 3 mln 574

tys. zł. Dofinansowanie z RPO WP wyniesie 65% kosztów kwalifikowanych, czyli ok. 1 mln 970 tys. zł.

Za te pieniądze przeprowadzi się gruntowną przebudowę placu dworca PKP i PKS. Obejme ona m.in. budowę parkingów, postępu taksówek, zatok dla autobusów, przebudowę chodników, odnowienie nawierzchni jezdni, budowę nowego oświetlenia i nowe zagospodarowanie terenów zielonych. Wykonany zostanie także kapitalny remont kładki dla pieszych nad torami.

W ramach projektu nastąpi również przebudowa drogi łączącej ul. Naftową z ul. Kolejową (podbudowa, nawierzchnia asfaltowa, pobocza i zjazdy), ul. Naftowej (od ul. Fabrycznej do wyciągu) i jej bocznego odgałęzienia (pomiędzy stawami), a także części ul. Bieszczadzkiej.

Przetarg na wykonawstwo tych robót został rozstrzygnięty. Jest już podpisana umowa z wykonawcą. Przetarg wygrało Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych z Sanoka. Zobowiązało się wykonać zaplanowane roboty za 2 mln 878 tys. zł.

- Jak tylko zima się skończy, firma zabiera się do roboty. Otoczenie dworca PKP i PKS stanie się ładną wizytówką naszego miasta – stwierdza H. Suluja. – Przewadzimy też rozmowy z PKP w sprawie dworca. Chcielibyśmy go od PKP przejąć albo wydzierżawić, żeby móc go odnowić i żeby przynajmniej w jakimś zakresie służył temu, do czego został prawie 140 lat temu wybudowany. Myślę, że bez względu na wynik tych rozmów, napis na froncie zostanie zmieniony i turyści będą widzieć, że przyjechali do Ustrzyk D., a nie do pierogarni.

t. s.

BALIGRÓD

Między chęciami
a możliwościami

Od nowego roku szkolnego uczniowie baligródzkiej podstawówki mają zacząć uczyć się w nowej szkole. Aby tak się stało, trzeba do września wyłożyć na jej budowę i wyposażenie duże pieniądze. A takiej forsy samorząd gminy Baligród w swoim budżecie nie ma.

str. 2

KROŚCIENKO

Nici z nart

Od strony ukraińskiej 13 lutego do odprawy celnej na przejściu w Krościenku podjechał mercedes na polskich numerach rejestracyjnych. Jadący nim obywatel Ukrainy mówił, że jedzie na narty do Zakopanego. Miał niewielki багаż podręczny i narty.

str. 5

BIESZCZADY

Długi marsz

Niemal wszystkie bieszczadzkie samorządy – gminne i powiatowe – zaciągają pożyczki lub kredyty. Najczęściej są one wykorzystywane na inwestycje, bo samorządowe budżety nie pozwalają na pokrycie kosztów poważniejszych przedsięwzięć z dochodów własnych. O wiele gorzej jest, kiedy zadłużenie jest skutkiem finansowania ich wydatków bieżących.

str. 8

JABŁONKI

Widok był wstrząsający

W pobliżu miejsca, gdzie zginął gen. Karol Świerczewski, sotnia „Bira” 1 kwietnia 1947 r. urządziła kolejną zasadzkę. Wpadają w nią oficerowie i żołnierze z 4 grupy manewrowej WOP z Cisnej. Dramatyczna walka trwała ok. pół godziny. Jej odgłosy było słychać w Baligródzie.

str. 10

OSŁO

Dam z siebie wszystko

Oslo od 23 lutego do 6 marca jest gospodarzem Mistrzostw Świata w Narciarstwie Klasycznym. Zaplanowano ponad 20 konkurencji w biegach i skokach narciarskich oraz w kombinacji norweskiej. Po raz pierwszy w rywalizacji najlepszych sportowców świata weźmie udział reprezentantka MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne.

str. 13

PODŁOGA • PODBITKA • SZALÓWKA

ZAKŁAD W KROŚCIENKU
tel. 013 461 24 24

DANKROS

SWIERK SYBERYJSKI
SOSNA KARELSKA

WYKONANIE
NOWE PROFILE
ZEWNETRZNE

“PROFIL”
Sanok, ul Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY

Projektowanie i kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń

NIERUCHOMOŚCI **NK**
KWAŚNIAK.net

ZAPRASZAMY

Lesko, ul. Śliżyńskiego 1 (koło parku), 0 501 393 733
Rzeszów, 3-Maja 14, Grunwaldzka 42, tel. 017 8538008, 0500040224

CERTYFIKOWANI DORADCY RYNKU NIERUCHOMOŚCI
ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE
WYCENA, KREDYT

Podkarpacki Bank Nieruchomości

KOMPUTEROWE BADANIE SAMOCHODÓW I ELEKTROMECHANIKA
Zadwórze 4, 38-700 Ustrzyki D. (8 km w kierunku Ustrzyk G.)
0 508 153 375 0 508 153 376

Między chęciami a możliwościami

Od nowego roku szkolnego uczniowie baligrodzkiej podstawówki mają zacząć uczyć się w nowej szkole. Aby tak się stało, trzeba do września wyłożyć na jej budowę i wyposażenie duże pieniądze. A takiej forsory samorząd gminy Baligród w swoim budżecie nie ma.



Priorytetem baligrodzkiego samorządu jest uruchomienie od nowego roku szkolnego nowej szkoły Fot. T. Szewczyk

- Naszym priorytetem jest przeniesienie w końcu dzieci do nowej szkoły, której budowa trwa już 11 lat - stwierdza wójcina Baligrodu Agata Pomykała. - Musimy to zrobić.

Z szansą na pomoc

W 2010 r. samorząd gminy - jeszcze poprzedni - pozyskał z Ministerstwa Finansów 1 mln 100 tys. zł na dokończenie w nowej szkole budowy parteru. Do tych pieniędzy gmina dołożyła tyle samo, biorąc kredyty. To pozwoliło na wykonanie zaplanowanych robót. Dzięki temu klasy dla uczniów podstawówki są prawie gotowe. Ale nie ma pieniędzy na ich wyposażenie.

W przygotowanym na 2011 r. budżecie gminy nie ma też pieniędzy na utwardzenie placu szkolnego, na jego oświetlenie i ogrodzenie. Na to trzeba ok. 1 mln zł. Przydałyby się też pieniądze na termomodernizację budynku, żeby później już do tego nie wracać. Trudno sobie także wyobrazić, że w nowej szkole nie będzie świetlicy czy stołówki. A to są kolejne pieniądze. I to nie drobne.

- W tym celu byłem w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim, w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego i w Podkarpackim Kuratorium Oświaty - mówi A. Pomykała. - Jest szansa, że jakąś pomoc dostaniemy.

Jeden z najambitniejszych celów nowej wójciny, która jest z wykształcenia m.in. nauczycielką wychowania fizycznego, to możliwie szybkie ukończenie budowy hali widowiskowo-sportowej, stanowiącej integralną część nowej szkoły. Byłby to jedyny taki obiekt na terenie gminy Baligród. Mogłoby się w nim odbywać lekcje wuefu, pozalekcyjne zajęcia sportowe, zawody, a także szkolne i środowiskowe imprezy kulturalne.

- W styczniu złożyliśmy w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego związaną z budową tej hali projekt na 6 mln 655 tys. zł - informuje A. Pomykała. - Urząd Marszałkowski oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki mogą pokryć do 70% kosztów tego zadania. W budżecie na razie nie mamy na ten cel żadnych pieniędzy.

niezwykle trudno będzie te pieniądze w budżecie gminy wykroić...

Ze skromnym budżetem

W ub. r. gmina pozyskała - o czym już była mowa - z Ministerstwa Finansów 1,1 mln zł na budowę szkoły. Dodatkowo wpłynęło na jej konto ok. 1 mln zł refinansowania za budowę oczyszczalni ścieków i kanalizacji. Do tego doszło 280

tys. zł na usuwanie skutków klęsk żywiołowych (powódź).

- Ubiegłoroczne dochody były zatem, jak na nasz budżet, wysokie. Wyniosły ok. 11 mln 200 tys. zł - stwierdza skarbnik gminy Urszula Różycka. - Tegoroczny budżet jest o ponad 2,5 mln niższy.

Zaplanowane w tym roku dochody mają wynieść 8 mln 411 tys. zł. Z tego prawie połowę - 4 mln 181 tys. zł - stanowią subwencje (subwencja oświatowa - 2 mln 261 tys. zł, subwencja wyrównawcza - 1 mln 799 tys. zł, subwencja równoważąca - 116 tys. zł). Wydatki w 2011 r. zaplanowano na poziomie 7 mln

714 tys. zł. - Budżet mamy bardzo skromny - stwierdza A. Pomykała. - Jest w nim wprawdzie zaplanowana nadwyżka budżetowa, która wynosi niespełna 700 tys. zł, ale zostanie ona wykorzystana na spłaty kredytów i pożyczek. Nasze możliwości inwestycyjne są więc mocno ograniczone.

Jedyną inwestycją zaplanowaną w gminie Baligród na 2011 r. jest Podkarpacki System e-Administracji Publicznej, który jest pilotowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego. Wartość tego zadania wynosi 462 tys. zł. Wkład własny gminy to 71 tys. zł. Celem tego przedsięwzięcia jest zintegrowanie systemu elektronicznego wewnątrz urzędu i wpięcie go do sieci infromatycznej, którą będą tworzyć wszystkie urzędy na Podkarpaciu.

Z dużym optymizmem

Bardzo ważnym zadaniem, jakie stoi przed baligrodzkiem samorządem, jest zaopatrzenie wiosek w wodę i rozwiązanie problemu odrowadzania ścieków. Na razie jednak - jak mówi baligrodzka wójcina - nie ma nawet żadnej dokumentacji na te przedsięwzięcia.

- W najbliższym czasie zamierzamy ogłosić konkurs ofert na przeprowadzenie badań hydro-

geologicznych, mających na celu opracowanie zasobów eksploatacyjnych wód podziemnych i gruntowych. Trzeba znaleźć źródła, które zagwarantują wodę odpowiedniej jakości i w potrzebnej ilości. Po określeniu tych zasobów przyjdzie czas na opracowanie dokumentacji technicznej ujęć wody oraz sieci wodociągowej i kanalizacyjnych - powiada A. Pomykała. - Jak się uda przygotować pełną dokumentację, to już będzie duży sukces.

- Będziemy kontynuować prace modernizacyjne przy ujęciu wody, z którego zaopatruje się Jabłonki, Kołonicze, Baligród i Stężęnie. To ujęcie i te wodociągi mają już kilkadziesiąt lat i ich modernizacja jest konieczna - dodaje wicewójt Jerzy Habowski.

Realizacja tych zamierzeń będzie zależeć w głównej mierze od kondycji finansowej gminy. Aby ją poprawić, konieczne jest zwiększenie dochodów własnych gminy. Źródłem ich wzrostu może być ożywienie gospodarcze gminy, przyciągnięcie na jej teren inwestorów i turystów.

- Musimy ożywić naszą gminę. Chcemy zadbać o istniejące szlaki piesze i będziemy próbować tworzyć następne. Chcemy też znaleźć rozwiązanie, które pozwoli na legalne poruszanie się po wyznaczonych trasach autami terenowymi i quadami - mówi wójcina baligrodzka.

- Będziemy szukać inwestorów, żeby rozbudować bazę rekreacyjno-turystyczną. Dzięki temu powstaną nowe miejsca pracy, a to zatrzyma odpływ młodych ludzi. Jak będzie praca, to nie będą musieli szukać chleba gdzie indziej, tylko tu zostaną - dodaje jej zastępca.

- Jestem z natury optymistką i wierzę, że to się uda. To się musi udać! - konkluduje A. Pomykała. - Niedawno byli Francuzi, którzy są zainteresowani inwestowaniem u nas. Mamy bardzo atrakcyjne tereny, niezniszczoną przyrodę, źródła wód mineralnych, doskonały mikroklimat...

T. Szewczyk

Na wiosnę w Ustrzykach rusza budowa „Orlika”

Warto było poczekać

Gmina Ustrzyki Dolne zdecydowała się na budowę boisk sportowych w ramach programu „Moje boisko - Orlik 2012”. Kompleks sportowy powstanie jeszcze w tym roku przy Zespole Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkole Sportowej w Ustrzykach D.

- Do tej pory nie byliśmy „Orlikiem” zainteresowani z bardzo prozaicznego powodu: dofinansowanie było zbyt małe - mówi ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. - Trzeba powiedzieć, że warto było dać sobie na wstrzymanie i poczekać.

„Warto było poczekać”, bo od 1 stycznia b.r. zmieniły się zasady dofinansowania budowy „Orlików”. Teraz do 330 tys. zł dofinansowuje Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego. Natomiast do 47% całości kosztów kwalifikowanych pokrywa Ministerstwo Sportu i Turystyki. Krótko mówiąc, w tej sytuacji dofinansowanie ze źródeł zewnętrznych może sięgać 80% kosztów kwalifikowanych inwestycji.

Zasadniczą częścią ustrzyckiego „Orlika” będą dwa boiska: boisko do piłki nożnej i boisko wielofunkcyjne. Boisko do piłki nożnej będzie mieć 30 m szerokości i 62 m długości (pole gry 26 m x 56 m) i będzie mieć nawierzchnię ze sztucznej trawy. Obok niego pobudowane zostanie boisko wielofunkcyjne o szerokości 19 m i długości 32 m (pole gry 15 m x 28 m) z nawierzchnią poliuretanową. Boisko wielofunkcyjne będzie przystosowane do gry w piłkę koszykową, siatkówkę i piłkę ręczną.



„Orlik” powstanie na placu pomiędzy budynkami ZSP 2 - NSS i ul. Pionierską Fot. T. Szewczyk

Dopełnieniem części sportowej będzie budynek zaleczonej socjalno-sanitarnego, w którym znajdą się m.in. szatnia, umywalnia, natryski i sanitariaty. Cały kompleks będzie oświetlony i ogrodzony.

Trudno powiedzieć, ile ów ustrzycki „Orlik” będzie rzeczywiście kosztował. Według wstępnych szacunków trzeba się przygotować na wydatek w wysokości ok. 1 mln 200 tys. zł. Dokładny koszt będzie znany dopiero po rozstrzygnięciu przetargu na wykonawstwo.

- Obecnie rozpoczęliśmy wyłanianie projektanta, który przygotuje pełną dokumentację - informuje H. Suluja. - Jak będzie dokumentacja z pozwoleniem na budowę, błyskawicznie ogłosimy przetarg na wykonawstwo. Żeby wszystko spokojnie wybudować do końca bieżącego roku, dobrze byłoby, gdyby wykonawca mógł zacząć roboty jeszcze na wiosnę.

t. s.



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają przedstawicieli do udziału w przygotowaniach przed siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m.in.: - Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych Komańczy „Wilki” i Fundacja Wspierania Inicjatyw Ekologicznych do pensjonatu „Pod kominkiem” w Komańczy na warsztaty na temat odnawialnych źródeł energii;

- Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Narodowy Instytut Audiowizualny i Instytut Książki do siedziby Narodowego Instytutu Audiowizualnego w Warszawie na konferencję inauguracyjną Wieloletni Program Rządowy „Kultura+”, - dyrekcja, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych do Ustrzyckiego Domu Kultury na Święto Szkoły; - Stowarzyszenie Euro-Atlantyckie oraz Fundacja Konrada Adenauera do Pałacu Lubomirskich w Warszawie na debatę „Co dalej z NATO i czy Rosja powinna stać się członkiem Sojuszu?”; - Zakład Filologii Polskiej Państwo-

wej Wyższej Szkoły Zawodowej im. J. Grodka w Sanoku z II Liceum Ogólnokształcącym i Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Sanoku do Galerii „De” PWSZ im. J. Grodka w Sanoku na koncert laureatów konkursu recytatorskiego „Miłosz 2011”;

- Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku do „Małej galerii” BDK na wernisaż wystawy „Malarstwo” Jacka Krupy; - Biuro Prasowe Konferencji Episkopatu Polski do Muzeum Więzienia „Pawiak” w Warszawie na uroczystości upamiętniające 70. rocznicę aresztowania przez Gestapo ojca Maksymiliana Kolbego i osadzenia go w więzieniu w Warszawie; - Przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach D. do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. na sesję Rady Miejskiej; - Wojskowa Komenda Uzupełnień w Sanoku, Starosta Leski i Burmistrz Miasta i Gminy Lesko do Bieszczadzkiego Domu Kultury na uroczystości wręczenia medalu „Za Zasługi dla Obronności Kraju”. Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Pani Marii Gawlik
wyraży szczerego współczucia po śmierci

MAMY

składają

dyrekcja, grono pedagogiczne, pracownicy

i młodzież

Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych
w Ustrzykach Dolnych.

Lutowiscy strażacy z nowymi władzami

W siedzibie Gminnego Ośrodka Kultury w Lutowiskach 5 lutego odbyło się walne zebranie członków OSP Lutowska. Miało ono charakter sprawozdawczo-wyborczy. Zatem oprócz zdania relacji z działalności w 2010 r. przed strażakami ochotnikami stanęło zadanie wyboru nowych władz.



Co roku strażacy ochotnicy z gminy Lutowska sprawdzają swoje umiejętności na gminnych zawodach sportowo-pozarządowych
Fot. OSP Lutowska

W zebraniu uczestniczyli m.in. komendant KP PSP w Ustrzykach D. mł. bryg. Piotr Królicki i przedstawiciel Zarządu Powiatowego ZOSP RP dh Franciszek Flak.

Spotkanie rozpoczęło się minutą ciszy ku czci członków OSP, którzy zmarli w kilku ostatnich latach. Kolejnym ważnym akcentem było złożenie ślubowania i odebranie strażackich legitymacji przez sześciu nowych członków OSP Lutowska: Marię Mordarską, Tobiasza Majchra, Roberta Strzałę, Macieja Bokińczuka, Bartłomieja Pompę i Alberta Polechońskiego.

W części sprawozdawczej swoje sprawozdania złożył prezes ZG ZOSP RP Marek Bajda, skarbniczka Maria Piotrowska i przewodniczący komisji rewizyjnej Grzegorz Wójtowicz.

Uwagę druhowo skupiło przede wszystkim wystąpienie prezesa, który szczegółowo podsumował działalność OSP w minionej kadencji, przedstawił listę sprzętu, o który wzbogaciły się jednostki OSP w gminie i odniósł się do aktywności

Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Na koniec nie zabrakło słów podziękowań i pochwał dla tych, którzy wykazywali największą aktywność na polu strażackiej działalności.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium druhowie wybrali nowe władze. Nowy zarząd i komisja rewizyjna wybrane zostały w wyborach jawnych. Z dotychczasowych władz na kolejną kadencję pozostali: Marek Bajda (prezes), Wojciech Wójcicki (wiceprezes), Rafał Borys (naczelnik), Marek Sztylek (gospodarz), Maria Piotrowska (skarbniczka) i Grażyna Kardasz (sekretarz). Skład ten uzupełniono o nowego kronikarza, którym został Jakub Dołwa, oraz trzech członków: Annę Mordarską, Henryka Mordarskiego i Piotra Pompę. Do nowej komisji rewizyjnej weszli: Grzegorz Wójtowicz (przewodniczący), Eugeniusz Puzon (sekretarz), Tadeusz Jagodziński i Andrzej Pec. Na zebraniu przyjęto także plan działalności na 2011 r.

Po zebraniu odbyła się zabawa karnawałowa.

J. D.

Dwa oblicza Bieszczadów: natura + kultura

Departament Turystyki Ministerstwa Sportu i Turystyki poinformował, że komisja konkursowa zakończyła ocenianie ofert z zakresu turystyki w ramach dofinansowania zadań publicznych na 2011 r. Wśród 25 ofert, rekomendowanych do realizacji, znalazł się wniosek Bieszczadzkiego Towarzystwa Cyklistów „Velo Carpathica - dwa oblicza Bieszczadów. Natura + kultura na bieszczadzskich, kulturowych szlakach rowerowych”



Fot. BTC

- Celem naszego projektu jest ukazanie ludziom związanym z turystyką nowego sposobu spojrzenia na Bieszczady. Oblicze przyrodnicze naszego regionu jest dobrze znane. Natomiast oblicze kulturowe jest dopiero odkrywane. Opracowane i oznakowane w ostatnich kilku latach przez nasze stowarzyszenie z partnerami szlaki rowerowe wymagają profesjonalnej obudowy wiedzą o regionalizmach z nimi związanych - mówi prezes Bieszczadzkiego Towarzystwa Cyklistów Krzysztof Płamowski.

Projekt jest odpowiedzią na potrzebę pogłębienia wiedzy pracowników branży turystycznej, centrów obsługi ruchu turystycznego, nauczycieli i przewodników związanej z kulturowymi szlakami turystycznymi, głównie rowerowymi, w Bieszczadach i na południu Podkarpacia. Ma on wesprzeć pogłębienie świadomości turystycznej, znajomości kultury krajów karpaccich i powstałych w celu jej promowania i poznawania kulturowych szlaków turystycznych, stanowiących podstawę rozwoju produktów turystycznych o niespotykanym w innych regionach kraju i Europy charakterze.

- Projekt zakłada jednocześnie przeprowadzenie w ciągu kilku miesięcy wykładów, seminariów, warsztatów, pokazów zapoznających zainteresowanych z dziejami, legendami, muzyką, kulturą materialną i duchową Bieszczadów. Planowane są także rekonstrukcje historyczne. Ich uczestnicy mają poczuć „dotyk” historii i kultury - dodaje K. Płamowski.

Wszystkie te działania będą obejmować zagadnienia z historii regionu, grup narodowościowych i etnograficznych, dziedzictwa kulturowego i współczesnej kultury regionu.

Tematem wiodącym szkoleń będzie kształtowanie turystyki kulturowej na Podkarpaciu w oparciu o istniejące rowerowe szlaki kulturowe, takie jak „Szlak ikon”, „Szlak nadszańskich umocnień”, „Szlak przygód dobrego wojaka Szwajka”, „Szlak prawem i lewem”, a także o koncepcję międzynarodowego rowerowego szlaku turystycznego „Śladami zbójników karpaccich”, w oparciu o który BTC wspólnie ze Stowarzyszeniem „Kostitras” z Preszowa tworzy międzynarodowy szlak rowerowy „Carpathian Cyclo Road”. Na terenie Polski w tworzenie tego szlaku zaangażowany jest także Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK z Krakowa.

btc

Nowy stary sołtys w Polanie

W Polanie 14 lutego odbyły się wybory sołtysa oraz rady sołectkiej. Nowym sołtysiem został Mirosław Konopka, który poprzednio był... także sołtysiem.

W lutym zebraniu uczestniczyło ponad 80 osób. Tak wysoka frekwencja bardzo dobrze świadczy o mieszkańcach Polany, którzy interesują się sprawami swojej wsi i tym, kto będzie ich reprezentował.

Jedynym kandydatem na sołtysa był Mirosław Konopka, który pełnił tę funkcję w poprzedniej kadencji. W głosowaniu wzięło udział 78 osób. „Za” głosowały 73 osoby, „przeciw” - 4, a 1 głos był nieważny. Kandydatami do nowej rady sołectkiej byli: Karolina Smoleńska, Marek Farań, Danuta Maj, Henryk Zątanicki, Tomasz Glapa, Bogdan Ścibor i Daniel Mikrut.

Do rady sołectkiej weszło 5 osób, które w głosowaniu uzyskały najwięcej głosów. Są to: Danuta Maj, Tomasz Glapa, Marek Farań, Daniel Mikrut i Henryk Zątanicki.



Frekwencja była zaskakująco wysoka

Fot. K. Smoleńska

Zebranie prowadził radny gminy Bogusław Borzęcki. Obecny był wójt gminy Marcin Rogacki. Urząd gminy reprezentowały także Urszula Pisarska-Plezia i Ewa Konopka.

K. Smoleńska

Stop kradzieżom samochodów

Nie jeździsz w nocy swoim samochodem? Oznacz go nalepką „Noc stop”. Policjanci w nocy zatrzymają tak oznakowany pojazd. Wiedzą, że o tej porze powinien stać na parkingu. Nalepka na samochodzie, który porusza się w nocy, będzie dla policji sygnałem, że należy sprawdzić, kto nim jedzie.

Towarzystwo Ubezpieczeniowe „Warta” S.A. przy współudziale Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie prowadzi na terenie województwa podkarpackiego akcję prewencyjną „Noc stop”. Jej celem jest przeciwdziałanie kradzieżom pojazdów.

Istotą tego przedsięwzięcia jest oznakowanie hologramami pojazdów, których właściciele deklarują, iż z reguły nie będą się nimi poruszać w godzinach nocnych - informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Pojazdy, które zostały oznakowane tymi naklejkami z hologramem, będą podczas kontroli drogowych w godz. 23.00-5.00 przez policję szczegółowo sprawdzane, czy nie zostały skradzione.

Do akcji mogą przystąpić nie tylko klienci TUIR „Warta”, ale wszyscy zainteresowani właściciele samochodów. Warunkiem wzięcia udziału w akcji jest dobrowolnie oznakowanie pojazdu specjalną naklejką z hologramem. W przypadku samochodów osobowych umieszcza się ją w lewym dolnym rogu przedniej szyby i w prawym górnym rogu szyby tylnej. Samochody dostawcze o masie całkowitej do 3,5 t znakuje się poprzez umieszczenie naklejki w lewym dolnym rogu przedniej szyby w lewym dolnym rogu szyby w prawych drzwiach.


Szczegółowe informacje o akcji oraz naklejki z hologramem można uzyskać w przedstawicielstwach TUIR „Warta” S.A. na terenie Podkarpacia i we współpracujących z „Wartą” agencjach.

h. t.

STOP

KRADZIEŻOM SAMOCHODÓW


odbierz specjalne naklejki



i naklej je na szyby

Δ oznacz swój samochód

Δ chroń go przed złodziejem



Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji S.A.



Uczestnicy programu NOC STOP otrzymują atrakcyjne rabaty w ubezpieczeniach AC/RC

Miejsca gdzie odbierzesz naklejki NOC STOP: Przedstawicielstwa TUIR WARTA oraz Agencje współpracujące na terenie województwa lubelskiego i podkarpackiego



KRONIKA POLICYJNA

- * W Huzelach 1 lutego tuż przed godz. 11:00 kierujący mercedesem z przyczepką Piotr P. nie zachował należytej ostrożności podczas cofania i najechał tyłem przyczepą na idącą poboczem 77-letnią mieszkankę Huzel. Kobieta z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala.
- * Kierujący samochodem osobowym 1 lutego na pl. Konstytucji 3 Maja w Lesku nie zachował dostatecznej ostrożności podczas cofania i najechał na zaparkowane BMW. Sprawa odjechał z miejsca kolizji. Dzięki świadkom, którzy zapamiętali numery rejestracyjne pojazdu, ustalono dane kierowcy. Za spowodowanie kolizji zostanie on ukarany przez sąd w Stalowej Woli.
- * Na ul. Jagiellońskiej w Ustrzykach D. 23-letni ustrzykzanin 2 lutego pozostawił nissan bez zaciągniętego hamulca postojowego, wskutek czego samochód stoczył się ze wzniesienia i uderzył w blaszane garaże, powodując ich uszkodzenie. W wyniku zderzenia uszkodzony został jeszcze opel astra, który znajdował się w jednym z garaży.
- * Mieszkaniec Ustrzyk D. 3 lutego zawiadomił miejscową KPP, że w nocy z 2 na 3 lutego ktoś włamał się do metalowej klatki na jego posesji i ukrał z niej trzy butle gazowe wartości 430 zł.
- * Ustrzycka KPP 3 lutego została powiadomiona przez mieszkankę Ustrzyk D. o tym, że ktoś zniszczył dziewięć drzew iglastych, rosących na jej posesji przy ul. Sikorskiego. Drzewa zostały zniszczone poprzez podcięcie pni na wysokości 15-30 cm. Straty zostały wycenione na 1500 zł.
- * Policjanci z leskiej KPP 5 lutego w Huzelach zatrzymali do kontroli drogową jadącego rowerem Henryka S. W wydychanym przez rowerzystę powietrzu stwierdzono 1,15 promila alkoholu.
- * Do sklepu spożywczego w Myczkowcach 7 lutego wszedł mężczyzna i ukrał artykuły spożywczo-przemysłowe oraz uszkodził drzwi wewnętrzne i kratę, oddzielającą sklep od magazynu. W sumie straty zostały wycenione na 7000 zł.
- * Sołtyśka Smereka 7 lutego poinformowała policję, że w jednym z domków letniskowych ktoś wybił szybę i ukrał z wnętrza kołdry i poduszki. Policjanci przeszukali teren w sąsiedztwie domku i znaleźli porzuconą przez złodzieja pościel.
- * W Lesku na ul. Parkowej policjanci drogowi z miejscowej KPP 7 lutego zatrzymali do kontroli nissan, kierowanego przez Grzegorza W. W wydychanym przez niego powietrzu było 2,66 promila alkoholu.
- * Na ul. Piłsudskiego w Lesku 7 lutego policjanci z leskiej KPP zatrzymali do kontroli drogową audi, prowadzone przez Stanisława O. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,82 promila alkoholu.
- * W Ropience 7 lutego patrol drogowi z ustrzyckiej KPP zatrzymał do kontroli audi, prowadzone przez Piotra K. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 1,11 promila alkoholu.
- * Mieszkaniec Baligrodu 8 lutego powiadomił policję o kradzieży z jego samochodu anteny do radia CB wartości 200 zł.
- * Mieszkanica Leska 8 lutego powiadomiła miejscową KPP, że ktoś ukrał z jej auta antenę do radia CB wartości 200 zł.
- * Mieszkaniec Cisnej 8 lutego zgłosił policji, że jakiś złodziej z jego samochodu GAZ ukrał półtora. Strata – wg zgłaszającego – wynosi 400 zł.
- * Kierująca volkswagenem passatem mieszkanka Błażowej 8 lutego w Wojtkowej najechała na samę, która nagle wybiegła na jezdnię pod jadący samochód.
- * Pracownik firmy „Provident” z Przemysła powiadomił 9 lutego policję, że mieszkanka Kołonicz podrobiła podpis swojej córki na umowie kredytowej i teraz nie chce spłacać zaciągniętego kredytu.
- * W Nasiczynie na drodze zakładowej Nadleśnictwa w Lutowiskach 9 lutego kierujący volvem z przyczepą mieszkaniac ustrzyckiej gminy podczas przewożenia ładunku drewna, zjeżdżając ze wzniesienia, nie dostosował prędkości do warunków drogowych, wskutek czego doszło do przewrócenia się pojazdu i uszkodzenia nissanu i przyczepy. Kierowca i pasażer auta nie odnieśli żadnych obrażeń.
- * Patrol drogowi z leskiej KPP 9 lutego w Stefkowej zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Józefa W. W wydychanym przez niego powietrzu było 1,32 promila alkoholu.
- * Policjanci z patrolu ruchu drogowego z leskiej KPP 10 lutego podczas kontroli opla astry stwierdzili, że kierujący nim Bartosz P. nie stosuje się do prawomocnego wyroku sądu zakazującego mu prowadzenia pojazdów.
- * Patrol ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP 10 lutego w Czamej zatrzymał do kontroli fiata, którym kierował Jan P. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,00 promil alkoholu.
- * W Habkowcach 11 lutego policjanci z leskiej drogowi zatrzymali do kontroli forda escorta, prowadzonego przez Jerzego S. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 0,71 promila alkoholu.
- * Kierująca oplem mieszkanka gminy Czama 11 lutego w Żobku nie zachowała należytej ostrożności, w wyniku czego wjechała do rowu i zniszczyła ogrodzenie.
- * W Brzegach D. 11 lutego prowadzący forda mieszkaniac Krościenka nie dostosował prędkości jazdy do warunków drogowych, w wyniku czego wpadł w poślizg, zjechał na przeciwny pas ruchu i tyłem swojego auta uderzył w jadącego z naprzeciwka volkswagenem passata kierowanego przez mieszkankę Polańczyka.
- * Na ul. 29 Listopada w Ustrzykach D. 11 lutego jadący volkswagenem dwudziestopięcioletniac nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył subaru, kierowanego przez 58-letniego mieszkańca Ustrzyk D.
- * W Brzegach D. 11 lutego kierujący samochodem 37-letni obywatel Ukrainy, jadąc w stronę Ustrzyk D., na śliskiej nawierzchni stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu.
- * W Ustrzykach D. na ul. Fabrycznej 12 lutego kierujący audi, skręcając w

lewo, nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu z przeciwka fiatowi, prowadzonemu przez mieszkańca ustrzyckiej gminy, wskutek czego doszło do uszkodzenia pojazdu. Kierowca audi nie zatrzymał się, lecz wjechał na posesję i uciekł w nieznanym kierunku. Właściciel audi znajdował się w stanie nietrzeźwości, lecz to nie on kierował pojazdem w czasie kolizji. Policjanci ustalają personalia kierowcy.

* Późnym wieczorem 12 lutego jeden z przechodniów powiadomił policjanta dyżurnego leskiej KPP, że w śniegu obok garażu przy ul. Unii Brzeskiej w Lesku leży mężczyzna. Policjanci zabrali leżącego i przewieźli go do szpitala. Był nietrzeźwy.

* Piotr J. 13 lutego zawiadomił ustrzycką KPP, że w nocy z 12 na 13 lutego ktoś włamał się do zaplecza karczmy „U Gały” w Ustrzykach D., po czym wszedł do wnętrza, skąd ukrał alkohol, papierosy i artykuły spożywcze łącznej wartości ok. 1000 zł.

* Jadący seatem mieszkaniac Ustrzyk D. 13 lutego w Smolinu na śliskiej nawierzchni drogi stracił panowanie nad pojazdem, wskutek czego wjechał do rowu. Kierowca i podróżujący z nim osoby nie doznały żadnych obrażeń.

* W Solinie 13 lutego jadący fordem Zbigniew W. nie dostosował prędkości do warunków drogowych, wskutek czego stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu.

* Mieszkaniec Leska 14 lutego powiadomił miejscową KPP, że ktoś kamieniem wybił szybę boczną w zaparkowanym niedaleko miejsca jego zamieszkania mercedesie busie.

* W Stańkowej 14 lutego jadący volkswagenem passatem mieszkaniac tej wioski zjechał na przeciwny pas jezdni i doprowadził do kolizji z autobusem firmy przewozowej „Veolia”.

* Mieszkaniec Zahoczewia 14 lutego zgłosił w leskiej KPP, że ktoś ze składowiska węgla drzewnego ukrał na jego szkodę ok. 4 ton węgla drzewnego.

* Kierująca fiatem mieszkanka Bóbrki 14 lutego w Łobozowie nie dostosowała prędkości do warunków drogowych, wskutek czego wpadła w poślizg i wjechała do rowu. Kierująca doznała ogólnych obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala w Lesku.

Złodzieje byli szybsi

Mieszkaniec Cisnej, opiekujący się znajdującym się w tej miejscowości dobytkiem mieszkanki Warszawy, zawiadomił 6 lutego leską KPP o kradzieży należącego do warszawianki samochodu terenowego UAZ.

W poprzedniej „GB” informowaliśmy, że w nocy z 21 na 22 stycznia z prywatnej posesji w Cisnej skradziono UAZ-a, stanowiącego własność mieszkanki Warszawy. Po kilku dniach policjanci uzyskali informację, że skradzione auto stoi na jednej z bocznych dróg leśnych w pobliżu Cisnej. Przekazali wiadomość o odnalezieniu auta zgłaszającemu jego zaginięcie.

„Opiekun majątku” miał pojechać we wskazane przez policjantów miejsce i zabrać samochód. Kiedy po upływie kilku dni zdecydował się pojechać po samochod, okazało się, że... UAZ-a już tam nie ma. Prawdopodobnie ktoś go znowu ukrał.

h. t.

Zjedli część łupów

Policjanci z wydziału kryminalnego ustrzyckiej KPP zatrzymali złodziei, którzy włamali się do sklepu w Ustrzykach D. Udało im się także odzyskać część skradzionego mienia. Resztę łupów złodzieje zdążyli... zjeść.



Nie wszystko zostało zjedzone

Fot. KPP Ustrzyki D

W nocy z 31 stycznia na 1 lutego policjanci zauważyli, że w jednym ze sklepów mięsnych w Ustrzykach D. została wybita szyba. Przed sklepem policjanci ujawnili świeże ślady kół pojazdu.

Okazało się, że po wybitcu szyby złodzieje weszli do wnętrza sklepu i ukradli m.in. konserwy, makarony, wędliny oraz napoje łącznej wartości ok. 5000 zł. Złodzieje włamali się także do kasy fiskalnej, skąd skradli gotówkę. Rano 1 lutego policja została zawiadomiona o ujawnieniu przez mieszkańców jednego z ustrzyckich osiedli włamań do dwóch piwnic. Z piwnic złodzieje ukradli m.in. radio CB, chłodziarkę samochodową, butlę gazową i rower górski.

- Dzięki przeprowadzonym czynnościom nasi policjanci szybko ustalili, że sprawcami tych włamań i kradzieży są dwaj mężczyźni: 40-letni mieszkaniac Ustrzyk D. i 24-latek z Równi – informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Wcześniej przygotowywali się oni do włamań. Starszy z włamywaczy pożyczycił od znajomej samochód, który później wykorzystywali do przewożenia skradzionych przedmiotów. Po przewiezieniu łupów porzucili samochód na terenie miasta.

Policjanci podczas przeszukania odnaleźli większość skradzionego mienia. Część towaru ze sklepu mięsnego złodzieje zdążyli... zjeść.

Za włamania i kradzieże obu złodziejom grozi kara pozbawienia wolności od 1 roku do 10 lat.

h. t.

Z kastetem na zakupy

Policjant wydziału kryminalnego ustrzyckiej KPP 11 lutego podczas zakupów (nie był w tym czasie na służbie) zauważył, że jednym z klientów jest także poszukiwany do odbycia kary młody mężczyzna.



Kastet, który zatrzymano dziewiętnastolatek miał przy sobie

Fot. KPP Ustrzyki D.

Policjant wydziału kryminalnego z ustrzyckiej komendy w piątek 11 lutego wybrał się na zakupy do jednego z ustrzyckich sklepów. W pewnej chwili zorientował się, że obok niego robi zakupy poszukiwany do odbycia kary młody mężczyzna.

Policjant powiadomił o tym kolegów z wydziału kryminalnego, a sam rozpoczął rozmowę z młodzieńcem. Po chwili dziewiętnastolatek został zatrzymany przez policjantów. Podczas przeszukania przy zatrzymanym znaleziono metalowy kastet.

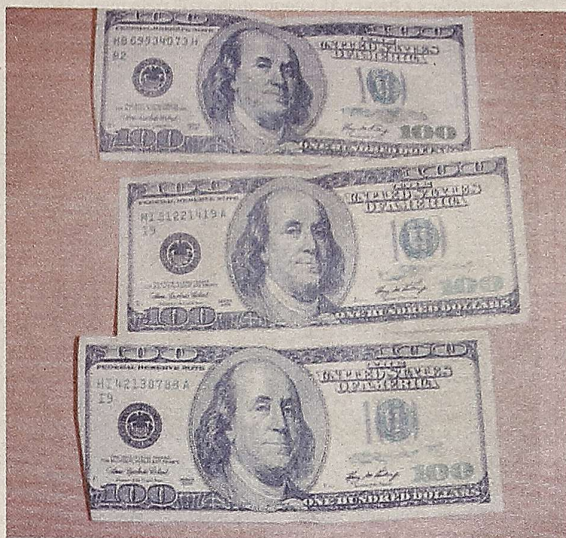
- Kastet jest bronią obuchowo-miażdżącą, używaną w walce wręcz. Zwykle odlewany jest z metalu, najczęściej ze stali i aluminium – wyjaśnia Dorota Głazowska-Krzywdzik z KPP Ustrzyki D. - Często używany jest przez środowiska przestępcze i w walkach ulicznych. W Polsce na posiadanie kastetu wymagane jest zezwolenie, wydawane przez komendanta powiatowego policji. Przez prawo karne kastet jest traktowany jako tzw. niebezpieczne narzędzie.

Zatrzymany miał kastet, ale nie miał nań zezwolenia. Dziewiętnastolatek był poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Sanoku. Po zatrzymaniu został przewieziony do aresztu śledczego w Sanoku w celu odbycia kary 1 roku pozbawienia wolności za włamania i kradzieże.

a. z.

I nie wódź nas na pokuszenie

Do odprawy celnej na przejściu drogowym w Krościenku 9 lutego podjechała lady, którą kierował mieszkaniec Niżnej Wowczy. Samochód został przez celników skierowany do kontroli szczegółowej.



Położył na biurku trzy studolarówki

Fot. OC Krościenko

Na kanale kontrolerzy stwierdzili, że w przerobionym tylnym zderzaku i tylnej podłuznicy schowane są papierosy. W sumie ujawniono 370 paczek papierosów „Prima”.

Gdy kierowca zorientował się, że celnicy odkryli schowki i ich zawartość, zaproponował im 300 dolarów amerykańskich za wpuszczenie samochodu z trefnym ładunkiem

do Polski i położył na biurku trzy studolarówki.

Kontroler powiadomił o tym swojego przełożonego, a ten z kolei poinformował o zdarzeniu KPP w Ustrzykach D. Po chwili na przejście przyjechali policjanci z ustrzyckiej KPP, którzy zatrzymali 43-letniego Ukraińca do wyjaśnienia i przejęli prowadzenie postępowania w sprawie próby przekupstwa.

Właściciel lady przyznał się, że przeróbki w aucie zrobił sam i sam też ukrył w nich papierosy – mówi jeden z krościeńskich celników. – Mówił, że chciał je przewieźć do Polski i sprzedać na bazarze w Ustrzykach D.

Przemycane papierosy zostały zarekwirowane. Auto ze względu na przeróbki do celów przemysłowych także zostało zajęte do dyspozycji sądu.

O dalszym losie samochodu i o tym, jakie będą kary za próbę przemycu papierosów, zadecyduje sąd. Ale o wiele poważniejsze sankcje grożą temu podróżnemu za próbę przekupstwa – dodaje celnik.

Za usiłowanie wręczenia korzyści majątkowej w zamian za odstąpienie od czynności służbowych właścicielowi lady grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

a. z.

Nie wiedział, że popełnił przestępstwo

W nocy z 7 na 8 lutego na drogowym przejściu granicznym w Krościenku na pas wyjazdowy w kierunku Ukrainy podjechał samochód dostawczy „Mercedes”. Kierujący nim mieszkaniec Struja zgłosił ustnie do odprawy celnej używane meble.



Na przejściu drogowym w Krościenku zabytkowe meble zatrzymano po raz pierwszy

Fot. OC Krościenko

Kontrola przewożonego towaru na pasie była niemożliwa, bo auto należało rozładować. Dlatego samochód trafił do budynku kontroli specjalnej – mówi jeden z celników. – Tam podczas odprawy zrodziły się przypuszczenia, że meble mogą mieć wartość historyczną.

Przewożący meble stryjani

twierdził, że kupił je w jednej z firm rzeszowskich dla swojego przełożonego, który jest przedsiębiorcą we Lwowie. Użyte do przewozu mebli auto było również własnością tego przedsiębiorcy.

Na prośbę celników meble pod kątem ich wartości historycznej ocenił pracownik Muzeum

Podkarpackiego w Krośnie. Wg jego wstępnej oceny zabytkowy charakter mają trzy kredensy, trzy zegary oraz komplet sześciu krzesel. Neorenesansowe krzesła pochodzą prawdopodobnie z końca XIX w., natomiast kredensy i zegary – z początku XX w. Pozostałe przedmioty – wg rzeczoznawcy – nie przedstawiają większej wartości historycznej.

Jadący mercedesem w chwili podjęcia próby wywiezienia tych przedmiotów na Ukrainę bez stosownego zezwolenia, naruszył przepisy „Ustawy o ochronie zabytków”, a to jest przestępstwo – wyjaśnia celnik. – Twierdził, że był przekonany, iż wszystko odbywa się zgodnie z prawem i że przewozi jedynie – jak wynikało z faktury – używane meble. Jednak to nie zwalnia go od odpowiedzialności karnej.

Na poczet przyszłej kary za wiedzą prokuratora zajęto 2500 zł, które przewoźnik miał przy sobie. Meble zostały zatrzymane.

Zrobiliśmy to, co do nas należało – dodaje funkcjonariusz OC w Krościenku. – O tym, co stanie się z meblami, pieniędzmi i kierowcą, zadecyduje sąd. Jeśli chodzi o meble, czekamy na szczegółową ekspertyzę. Jeżeli sąd orzeknie ich przepadek, to zapewne zostaną przekazane jakiemuś muzeum.

a. z.

Nici z nart

Od strony ukraińskiej 13 lutego do odprawy celnej na przejściu w Krościenku podjechał mercedes na polskich numerach rejestracyjnych. Jadący nim obywatel Ukrainy mówił, że jedzie na narty do Zakopanego. Miał niewielki bagaż podręczny i narty.



Fot. OC Krościenko

Już podczas kontroli na pasie auto, a szczególnie to, co kryło się pod wykładziną dywanową, wydało się podejrzanym celnikom. Mercedesa skierowano do kontroli szczegółowej.

Pod wykładziną dywanową kontrolerzy znaleźli pięć zamaskowanych blaszanymi kłapami otworów, które prowadziły do skrytek pod specjalnie wyprofilowaną podwójną podłogą. Skrytki były szczelnie wypełnione papierosami produkcji ukraińskiej. Wyjęto z nich 1270 paczek „Chesterfieldów” i „LM”.

Jadący mercedesem mówił, że jest współwłaścicielem pojazdu i że auto zostało kupione z już przerobioną podłogą – mówi celnik z Krościenka. – W trakcie przesłuchania przyznał się, że chciał przemycić papierosy do Polski i tutaj je sprzedać.

Samochód został przez celników zajęty do dyspozycji sądu. Przemycane papierosy także zatrzymano. Od podróżnego na poczet przyszłej kary przejęto też za zgodą prokuratury 1500 zł, które miał przy sobie. Sprawa została przekazana do sądu.

h. t.

Ranny w lesie

Przed południem 11 lutego na terenie leśnictwa Roztoki Dolne podczas prac leśnych doszło do wypadku. Poszkodowany w jego wyniku mężczyzna w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala w Rzeszowie.

Do wypadku doszło w piątkowy poranek w – należącym do Leśnictwa Roztoki Górne – lesie. Tego dnia kilku mężczyzn pracowało tam przy ścinie drzew. Jeden z konarów odłamał się z upadającego po ścięciu drzewa i uderzył 52-letniego mieszkańca Kolonic.

Wskutek uderzenia mężczyzna stracił przytomność i doznał licznych obrażeń ciała, m.in. poważnych urazów głowy i najprawdopodobniej złamania kręgosłupa. W stanie ciężkim został przetransportowany do szpitala w Rzeszowie.

Policjanci z KPP w Lesku prowadzą postępowanie, którego celem jest wyjaśnienie okoliczności i przyczyn tego wypadku.

a. z.

Przejażdżka z przykrym finałem

Nieprzyjemnie zakończyła się sobota – 12 lutego – dla 16-letniego mieszkańca Jabłonek. Bez wiedzy rodziców zabrał ich samochód i – choć nie miał uprawnień do prowadzenia pojazdów – z trójgiem przyjaciółmi wybrał się na przejażdżkę.

Policjanci, patrolujący w sobotę wieczorem drogę Hoczew – Baligród, byli zaskoczeni, gdy ok. godz. 22.00 w Mchawie kierowca opła corsy na widok ich radiowozu gwałtownie przyspieszył i zaczął uciekać. Policjanci ruszyli w pościg za oplem. Jego kierowca podczas ucieczki skręcił na drogę gminną, gdzie pozostawił auto i wraz z trójgiem pasażerów zaczął pieszo uciekać w stronę lasu. Po drodze do lasu uciekinierzy, nie zważając na mroź i padający śnieg, pokonali wpraw rzekę.

Ponieważ porzucony na środku drogi samochód zagrażał bezpieczeństwu innych uczestników ruchu, został odholowany przez policję na parking strzeżony w Lesku.

Następnego dnia rano do naszej komendy zgłosiła się mieszkanka Jabłonek, powiadamiając, iż w nocy ktoś skradł z jej posesji corsę – relacjonuje Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. – Była bardzo zaskoczona, gdy dowiedziała się, że samochód w nocy został porzucony przez nieznanego uciekiniera na drodze w Mchawie.

„Nieznany uciekinier” niedługo potem został ustalony... Szesnastoletni syn właścicielki opła przyznał się policjantom, że to on bez wiedzy rodziców wziął spod domu auto i zabrał nim swoich znajomych na przejażdżkę. Później na widok policyjnego radiowozu spanikował. Dalszy ciąg wydarzeń już znamy.

h. t.

Przejścia nie przejechał

Na kierunku wyjazdowym z Polski 14 lutego na drogowym przejściu granicznym w Krościenku do odprawy granicznej podjechał volkswagenem passatem mieszkaniec gminy Miejsce Piastowe. Na Ukrainę nie dotarł.

W trakcie kontroli funkcjonariusze PSG w Krościenku ustalili, że auto figuruje w bazie danych Schengenkiego Systemu Informatycznego jako utracone

na terenie Francji.

Właściciel samochodu twierdził, że kupił go na licytacji we Francji w 2006 r. Wycycywał go za ok. 13 tys. euro – mówi oficer PSG w Krościenku.

Samochód był zarejestrowany w Polsce. Miał komplet (dowód rejestracyjny, polisę ubezpieczeniową) autentycznych dokumentów. Ponadto właściciel passata zapewniał, że ma w domu dokumenty, które potwierdzają, iż auto

nie było przedmiotem kradzieży i nabył je całkowicie zgodnie z prawem.

Nie mamy podstaw, żeby mu nie wierzyć – dodaje krościeński pogranicznik. – Ale jeśli auto figuruje w SIS jako utracone, musimy je zatrzymać. Dlatego pojazd został zatrzymany i przekazany policjantom z KPP w Ustrzykach Dolnych, którzy wyjaśnią sprawę do końca.

a. z.

Między ziemią a niebem

Święto Patrona Szkoły Mikołaja Kopernika w ustrzyckiej „Jedynce” przebiegało pod hasłem „Między ziemią a niebem”. Scenariusz uroczystości był próbą odpowiedzi na pytanie, po co nam jakieś „między” i czy tam właśnie kryje się nasze szczęście.



Fot. A. Górski

Postać patrona Mikołaja Kopernika przypominały scenki rodzajowe, w których wystąpili uczniowie gimnazjum. Były też inscenizacje z życia szkoły pod kierunkiem Jolanty Sieron.

Kosmiczna maszyna ruszyła, gdy na scenie pojawili się członkowie zespołu „Iskierki” pod czujnym okiem Urszuli Andruch. Uczniowie przygotowani przez Bożenę Hejnowicz i Bożenę Szczęsny - recytowali poezję. Można było usłyszeć piosenki wykonywane przez uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum pod kierunkiem Janiny Malickiej, Iwony Tamy, Agnieszki Maciuk oraz Bożeny Dawidko. Zastanawiano



Fot. A. Górski

się, jaką rolę w tym, co jest między ziemią a niebem, odgrywa księżyc. Do niego właśnie wzdychają młode niewiasty. To właśnie dzięki niemu można jeszcze w dobie globalizacji mówić o wielkich miłościach i wspólnych zauroczeniach. Na ziemię uczestnicy uroczystości wracali na chwilę, choćby po to, żeby zobaczyć poloneza czy tańce rzeszowskie, które pokazał zespół „Bandanki” pod kierunkiem Beaty Maciołek. Dla miłośników rocka wystąpił zespół „Deszcz”.

- Idziemy drogą Kopernika. Świadczą o tym osiągnięcia naszych uczniów w konkursach ogólnopolskich. Chcemy rozwijać talenty na każdym poziomie kształcenia: od pierwszoklasisty po gimnazjalistę. Wielkie możliwości drzemą w każdym z uczniów, trzeba tylko nadać im odpowiedni kierunek. To jest nasze największe zadanie - mówi dyrektorka ZSP nr 1 Krystyna Jasińska.

Na potwierdzenie tych słów warto dodać, że uroczystość Święta Patrona poprzedziły pokazy naukowe: geograficzne, biologiczne, fizyczne, chemiczne i matematyczne przygotowane przez nauczycieli oraz uczniów kl. II i III gimnazjum.

W przygotowaniu Święta Patrona udział wzięli także: Małgorzata Gergasz, Małgorzata Zacharjasiewicz, Maria Nicko, Kamil Demkowski, Piotr Ozóg, Bartłomiej Socha oraz Marcin Kamiński.

M. Gergasz

Zwycięstwo zająca i wiewiórki

Przedszkolacy z Polany 15 lutego obchodzili walentynki. Dzieci przyszyły na bal przebrane. Nie brakowało rycerzy, smoków, motylków, księżniczek, kotka, tygrysa, a nawet batmana i spidermana.



Fot. K. Smoleńska

Gwoździem programu było rozstrzygnięcie konkursu na wierszyk lub piosenkę o tematyce ekologicznej „Jestem Kubusiowym przyjacielem natury”. Przedszkole w Polanie bierze bowiem udział w programie „Kubusiowi przyjaciele natury”, zorganizowanym przez Tymbark - producenta soków „Kubus” - we współpracy z Fundacją Partnerstwo dla Środowiska.

Wg jury najlepiej do konkursu przygotowała się Julia Hermanowicz, która wystąpiła z młodszym bratem Markiem w bardzo długim wierszu napisanym przez mamę! Julia i Marek byli przebrani - odpowiednio do treści wiersza - za wiewiórkę i zajączka. Zresztą inne dzieci również miały piękne kostiumy. Byli rycerze, smoki, motylki, księżniczki, kotek, tygrysek, batman i spiderman. Nawet pani Basia zmieniła się w długowłosą piękność w różowych okularach!

Drugie miejsce w konkursie zajęła przebrana za księżniczkę Kinga Borzęcka. Trzecią nagrodę zdobyły bliźniaki Oliwia i Oskar Krakowscy, które zaprezentowały mądry wierszyk, napisany przez mamę. Talenty mam widać było także w wystroju wnętrza i w poczęstunku z pysznymi ciastami. Po konkursie był czas na tańce i zabawy.

Wśród gości - oprócz rodziców - byli m.in. ks. prob. Stanisław Gołyźniak, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Czamej Anna Łysyganicz i nauczycielka Agnieszka Rzeszowska.

Karolina Smoleńska
- koordynatorka przedszkola

Spotkanie z przyrodą

Uczniowie szkoły w Polanie co jakiś czas odwiedzają Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Ustrzykach D. przede wszystkim w celu poznania przyrody swojego regionu.



Takie spotkanie z sarenką w naturze jest prawie niemożliwe

Fot. N. Smoleńska

Tym razem ustrzyckie muzeum pod opieką wychowawczynie Hani Myślińskiej i Karoliny Smoleńskiej zwiedzali czwartoklasisci. Mogli oni obejrzeć liczne ekspozycje i słuchać cennych objaśnień pracownika OND BpPN Pawła Gwoźdźcia, który przy pomocy plansz, okazów, modeli plastycznych i fotografii opowiadał o życiu zwierząt mieszkających nie tylko w naszym regionie, ale i w różnych częściach świata.

Uczniowie z wielkim zaciekawieniem obejrzeli m.in. okazy minerałów i skał z Europy, odlew gipsowy nosorożca włochatego, znalezione na Podkarpaciu, bieszczadzkie ptaki i drapieżniki, a także dowiedzieli się, że zimorołek nie rodzi się zimą, lecz w ziemi. Ogromnym zainteresowaniem cieszył się także niedźwiedź brunatny, z którym każdy chciał zrobić sobie zdjęcie. Nie brakowało też chętnych do fotografowania się z zębami, sarenką czy małym dziczkim.

Na wystawie „Bieszczady wczoraj i dziś” oglądali wystawę zdjęć i przedmiotów z dawnych czasów, a także tradycyjne wyposażenie domu Bojków.

R. Pastawski

Z dekanatu do diecezji

W szkole w Czamej 9 lutego odbył się dekanalny etap konkursu biblijnego dla szkół podstawowych. Jego uczestnicy zostali poddani sprawdzianowi znajomości ewangelii św. Mateusza.



Fot. K. Smoleńska

W konkursie wzięło udział 8 uczniów ze szkół z dekanatu lutowskiego w Czamej, Polanie i Lutowskach, którzy wcześniej osiągnęli najlepsze wyniki w etapie szkolnym.

Pierwsze miejsce zajął Witold Michno z Polany z rewelacyjnym wynikiem 88 punktów na 89 możli-

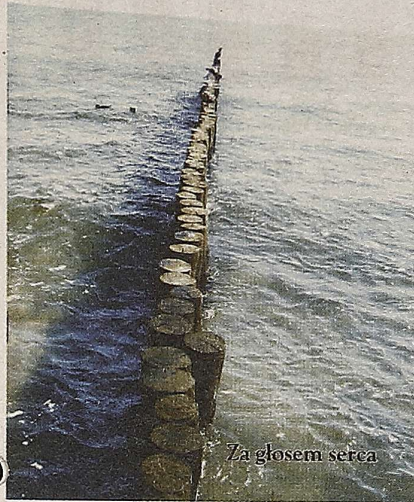
wych do zdobycia! Na drugim miejscu uplasował się Jan Brodowicz z Lutowsk. Wojciech Bekier, także reprezentujący Lutowską, zajął trzecią lokatę. Zdobywcy trzech pierwszych miejsc pojedą do Przemysła, by wziąć udział w etapie diecezjalnym konkursu. Czwarte miejsce zajął Miłosz Smoleński z

Polany, piąte - Anita Sobiecka z Czamej, szóste - Dagmara Wronowska z Czamej, siódme - Maciej Skuza z Lutowsk, a ósme Bartek Michalewski z Czamej. Wszyscy uczestnicy zdobyli ponad połowę możliwych do zdobycia punktów. A konkurs był naprawdę trudny.

K. Smoleńska

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

31 wierszy na początek



Kiedy 18-letni Damian Sawa zdobył za pracę „Moja opowieść wigilijna” pierwsze miejsce w konkursie organizowanym w 2007 r. przez Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Ustrzykach D., nikt chyba się nie spodziewał, że za jakiś czas napisze też wiersze, które złożą się na tomik „Za głosem serca”.

Okazją do jego promocji był pierwszy wieczorek poetycki (ma być ich jeszcze cztery), który odbył się 11 lutego w sali kulturalno-oświatowej Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. prof. E. Wanieka w Ustrzykach D. Kameralne spotkanie otworzyła dyrektorka biblioteki Anna Metyk, przedstawiając sylwetkę młodego twórcy i zapraszając do wysłuchania jego wierszy w interpretacji uczniów z miejscowego Zespołu Szkół Publicznych nr 1 (Adama Bardzińskiego, Kamili Kobos, Macieja Organa, Alicji Piotrowskiej, Kingi Samocińskiej i Patrycji Tarsudis), przygotowanych przez polonistkę Dorotę Kmiecik.

Damian Sawa mieszka w Ustrzykach D. Uczęszczał do ZSP nr 1, a potem do miejscowego Technikum Organizacji i Usług Gastronomicznych. Grał w piłkę nożną w KS „Bieszczady Pamo-Plast”.

Wiersze - jak mówi - zaczął pisać przez przypadek. Napisał jeden na zadanie domowe, chcąc zdobyć lepszą ocenę. Lepsza ocena i pewnie ciepłe słowo polonistki

zadziałały na tyle mocno, że napisał kolejne. Pisze je niekoniecznie wiedziony wena. Do opisanych wydarzeń może wrócić po tygodniu. Po napisaniu wiersza wraca do niego, aby po „doszlifowaniu” nadać mu właściwy sens.

Jak sam powiedział, częstym tematem jego wierszy jest niespełniona miłość. Przyznał, że pisze utwory pesymistyczne, które nie zawsze są odwiercieniem jego prawdziwych stanów wewnętrznych. Podobnie było ze wspomnianą pracą „Moja opowieść wigilijna”, w której zakończeniu - ku zaskoczeniu jury - napisał, że jest to „opowieść fantastyczna”.

Damian pisze wiersze, bo są „odskocznią od rzeczywistości”. Pisze je, ponieważ to lubi, bo chce „wyciągnąć perełki ze swojej nieudolności”, coby zaznaczyć w wierszu „Pisać rysować czyli o tym jak zostałem grafomanem”.

Czytając jego wiersze, nie sposób oprzeć się zawartej w nich dozie nostalgii, niespełnienia, a nawet zwątpienia (choćby wiersze „Tak Bóg umiował świat - zwątpienie”, „Na rozdrożach”). Ten klimat podkreśla też dobór charakterystycznych elementów, jak np. deszcz, listopadowy wiatr, dzień jesienny i chłód nocy. Z jego wierszy można wybrać przyciągające uwagę i zmuszające do refleksji sformułowania: „Tak naprawdę jesteśmy monetami w armii Boga / zrobieni na próbę czasu” („Cognosce te ipsum”), „Kwitniemy / niczym gwiazdy na bezładnym niebie” („Dla tej która tworzyła życie”), „W świętym spokoju nie można zbawić świata” („Nauczycielu”), „Pesymiści podobno żyją krócej / umierają spokojnie wiedząc że najgorsze już sobie wyobrażili” („Nigdy nie będziesz”) czy - tę, którą można uznać za symptom dzisiejszych czasów - „Miłość przespia kolejny dzień / bo praca najważniejsza premia za nadgodziny / czasami tylko braknie czasu / ale wszystko da się nadrobić / biżuteria / wycieczki do disneylandu / dzieci będą szczęśliwe” („Tylko raz”). W wierszach są także odniesienia do osób bliskich i domu rodzinnego („Ewolucja”, „Kochanej Babcie - ostatni obraz życia”, „Odwiedziny”).

Damian Sawa ma w dorobku ok. 100 wierszy. W wydanym tomiku zamieścił ich 31, ale nie jest z nich do końca zadowolony / bardziej podobają się mu nowe wiersze, które przeczytał podczas spotkania. Swoje utwory zamieszcza na różnych stronach internetowych, podpisując je pseudonimem „Skromny”.

Po spotkaniu autorskim można było nabyć pierwszy tomik wierszy Damiana Sawy (5 zł) i otrzymać jego wpis.

WD

Damian Sawa, *Za głosem serca*, Ustrzyki Dolne 2010.

Janusz Gołda
Lesko

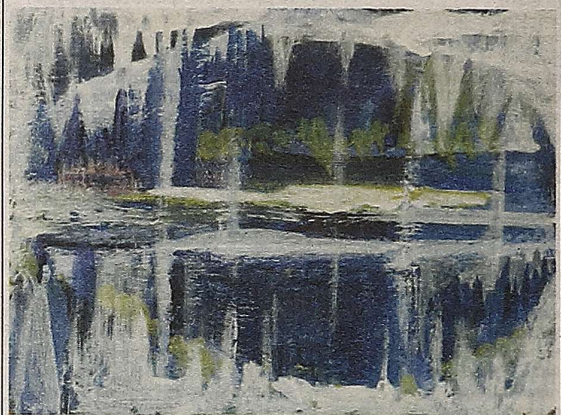
Pacierz

Daj, Panie, śmierć zwyczajną, ze starości, w moim łóżku. Nie pozwól, żebym umarł w noclegowni, na dworcu kolejowym z okiem wbitym w żrenicę neonówki, z łyżką aluminiową i pustą miską w sztywnej ręce, w mrocznym kanale na oczach szczerów, w parku z ciemnozieloną flaszką u boku z napisem „Wino” na etykiecie.

Niech moja skóra marszczy się zwyczajnie i równie zwyczajnie, jak na zwyczajną starość przystało, stroi się w siwe włosy i starcze plamy.

Za oknem zima, śnieżyce, zawieruchy. W pokoju ciepły piec kaflowy, zegar ścienny tyka, jak powinien tykać, kotka na koldrze zwinęta w kłębek mruży kocie pacierze, córka czyta półgłosem wiersz Szymborskiej „Konszachy z umarłymi”, żona u progu uśmiecha się, rozkłada ręce - znowu wykipiało mleko. Ja wzdycham i swąd przykurzonego mleka zabieram z sobą.

(z tomu „Dzikie sady”)



Ryc. Z Zamołojko

Z sercem do lasu

Pierwszą nagrodę przyznano za zestaw zdjęć fotografowi z Rzeszowa. Szczególne uznanie jurorów wzbudziło zdjęcie dudka w locie. Jednak rzeszowianin na weekend do Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego „Wołosz” w Cisnej nie pojedzie. Z uwagi na poważne naruszenie przez niego regulaminu konkursu „Leśne Fotografie” jury anulowało swój pierwotny werdykt.

Ustalono, że zdjęcie „Dudek w świerkach” zostało już wcześniej najwyżej ocenione w konkursie „Las w moim obiektywie”, organizowanym przez „Las Polski”. Wyniki tego konkursu ogłoszono na początku listopada 2010 r. Autor, przysyłając to zdjęcie na „Leśne fotografie”, wiedział, że jest ono nagrodzone, a zatem zdawał sobie sprawę, że narusza regulamin konkursu.

- To przykra sytuacja. Po przeprowadzeniu szczegółowego rozpoznania zmuszeni byliśmy podjąć tę decyzję - mówi przewodniczący jury Jacek Szarek, fotograf przyrody i dziennikarz Telewizji Rzeszów. - Nie możemy przecież jako jurorzy znać wyników wszystkich konkursów fotograficznych w Polsce, dlatego to od uczestnika wysyłającego swe prace musimy wymagać rzetelności. Sam fakt nadesłania prac na konkurs oznacza bowiem akceptację jego regulaminu.

Oprócz J. Szarka komisję konkursową tworzyli: fotografik i kamerzysta TVP Rzeszów Jan Grudysz,



Michał Czeakański, „Piękno lasu” (wyróżnienie)



Zbigniew Lorens, „Anomalia pogodowa I” (wyróżnienie)

fotoreporter „Nowego Podkarpacia” Andrzej Józefczyk oraz poeta i szef Fotoklubu Regionalnego Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie Wacław Turek

Laureatem drugiej nagrody został Piotr Grochala z Warszawy za dwa zdjęcia „Poziomo i pionowo” i „Uroczysko”. Trzecie miejsce przyznano Antoniemu Pankowi z Krosna za tryptyk „Za mgieł otchłaniają”. Laureaci otrzymali wizerunki patrona leśników i ekologów św. Franciszka, wykonane przez bieszczadzkiego artystę Zdzisława Pękalskiego.

Wyróżnienia równorzędne uzyskali: Michał Czeakański z Miejsca Piastowego za „Piękno lasu”, Edyta Juśkiewicz z Radecznicy za „Leśną mgieł”, Lech Karaua ze Szczecina za „Z lasu na pole”, Zbigniew Lorens z Krosna za „Anomalię pogodową I”, Jacek Łuć z Krosna za „Kozia” i Andrzej Rapak z Brzegu za „Bliznę”.

Ponadto przyznano też wyróżnienia specjalne, ufundowane przez organizatorów konkursu. Sebastian Koczwar z Rzemienia został wyróżniony przez tygodnik „Nowe Podkarpacie” za zdjęcie „oOo”.

Oddział Telewizji Polskiej Rzeszów wyróżnił Romualda Cichosa z Lublińca za „Ostatnie promienie” i Andrzeja Kożuchowskiego z Kolbuszowej za „Rajskiego ptaka - kraskę”. Wyróżnienie od Fotoklubu Regionalnego Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie otrzymał Peter Boża z Bardejowa (Słowacja) za „Bez tytułu I”. Leonard Bañas z Bardejowa (Słowacja) za „Bez nazwy II” zdobył wyróżnienie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa Oddział w Krośnie. Stanisław Klimek z Krosna za „Żywioty” został wyróż-

niony przez Polskie Towarzystwo Leśne Oddział w Krośnie. Fotografia „Wietrznie” przyniosła wyróżnienie Stowarzyszenia Procarpathia Bartoszowi Dubielowi z Jasła. Wydawnictwo Ruthenus przyznało swoje wyróżnienia Dariuszowi Piemikarczykowi z Krosna za „Leśne puzle” i Radosławowi Kaźmierczakowi z Sanoka za „Kregi”. Paweł Bieniewski z Chotomowa został wyróżniony przez portal internetowy Gfoto.pl za „Brudnicę nieparkę”.

- Nie jest łatwo wskazać laureatów spośród ponad setki uczestniczących, gdy w każdym ze zdjęć widać wielkie serce do lasu - stwierdził Jacek Szarek. - Na szczęście tym razem mogliśmy wyróżnić nieco więcej osób niż zwykle, więcej też fotografii zostało zakwalifikowanych na wystawy, które będą prezentowane podczas Międzynarodowego Roku Lasów. To ważny efekt tego konkursu, bo daje możliwość pokazania rodzimych walorów przyrodniczych, a także uświadomienia sobie kulturowej roli, jaką las pełni dla współczesnego człowieka.

Na konkurs „Leśne fotografie 2010”, którego głównym organizatorem jest Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, nadesłano 345 prac fotograficznych wykonanych przez 123 autorów z Polski i Słowacji.

Otwarcie wystawy pokonkursowej i uroczyste wręczenie nagród odbyło się 9 lutego w „saloniku artystycznym” Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej.

(na podst. informacji Edwarda Marszałka - rzeczownika RDLP w Krośnie)

Opr. h. t.

Między młotem a kowadłem

Gminy, zrzeszone w Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza, przesyłały do minister oświaty Katarzyny Hall list, w którym przedstawiły wspólne stanowisko na temat trudnej sytuacji finansowej bieszczadzkich szkół i wynikającej z niej konieczności zmian sieci szkół.

Bieszczadzcy samorządowcy stwierdzają, że „oświata w Bieszczadach charakteryzuje się specyfiką niespotykaną w innych regionach kraju”. Wynika to z rozproszenia osadnictwa (wsie i osady są nieraz oddalone od siebie o kilkanaście kilometrów), górzystego ukształtowania terenu i ostrzejszego klimatu, słabego potencjału społeczno-gospodarczego i niskiego zaludnienia. Te czynniki sprawiają, że w bieszczadzkiej oświacie „dla uzyskania porównywalnych z innymi regionami efektów” konieczne jest ponoszenie o wiele większych nakładów.

W większości bieszczadzkich samorządów wydatki na oświatę stanowią ponad 50% ogółu wydatków bieżących. Przekazywana z budżetu państwa subwencja oświatowa w wielu gminach nie pokrywa nawet 70% kosztów wynagrodzeń nauczycieli. Coraz więcej zadań oświatowych i okołoswiatowych powierza się

gminom, nie przekazując na ich wypełnianie pieniędzy. Od zeszłego roku obciążono budżety gmin częścią (20%) kosztów m.in. zakupu podręczników w ramach rządowego programu pomocy uczniom „Wyprawka szkolna” i dofinansowania świadczeń pomocy materialnej dla uczniów o charakterze socjalnym. Od 1 września b.r. zaplanowana jest podwyżka plac nauczycieli o 7%.

Na dodatek sytuację tę pogarszają negatywne zjawiska demograficzne. Z powodu spadku liczby urodzeń i emigracji maleje liczba uczniów, a – co za tym idzie – zmniejsza się wysokość i tak za małej subwencji oświatowej.

Gminy muszą na oświatę przekazywać ze swoich budżetów coraz większe pieniądze. W tym roku np. gmina Cisna do oświaty musi dołożyć prawie 1 mln zł, gmina Baligród – ponad 1 mln 200 tys. zł, gmina Olszanica – ok. 1 mln 500 tys. zł, a gmina Ustrzyki D. – ponad 8 mln 200 tys. zł.

„Obowiązująca od początku tego roku nowelizowana „Ustawa o finansach publicznych” – stwierdzają w swoim liście samorządowcy – zmusza samorządy do podejmowania drastycznych decyzji obniżania stopni organizacyjnych czy nawet likwidacji szkół”.

To ostatnie stwierdzenie nie jest

głoszone. Radni ustrzyckiej gminy już przyjęli uchwałę o zamiarze obniżenia stopni organizacyjnych szkół w Hoszów i Łodynie. Od nowego roku szkolnego mają to być szkoły z oddziałami „O” i kl. I-III. Olszanicka rada na sesji 18 lutego przegłosowała zamiar likwidacji Szkoły Podstawowych w Wańkowej (z „zerówką” i kl. I-VI) oraz w Stefkowej („zerówka” i kl. I-III).

Projekt tej uchwały był wynikiem dogłębnej analizy sieci placówek oświatowych na terenie naszej gminy. Rozważaliśmy wszystkie argumenty „za” i „przeciw” – mówi sekretarz olszanickiej gminy Robert Petka. – Sytuacja demograficzna jest taka, że rodzi się coraz mniej dzieci, a koszty funkcjonowania szkół są coraz wyższe. Dzisiaj w całej gminie jest 482 uczniów. Tak na dobrą sprawę można by ich pomieścić w jednej szkole.

– Wieloletnia prognoza finansowa zmusiła nas do powrotu do sprawy racjonalizacji sieci szkolnej. Mówi ona, do jakich wskaźników trzeba doprowadzić nasze finanse, żeby nie wszedł tutaj komisarz. Musimy podjąć takie decyzje, które nikomu nie przychodzą łatwo, których nikt nie lubi, ale które są konieczne, żeby do tego nie doszło – dodaje wójt olszanicki Krzysztof Zapala.

T. S.

Polonia modliła się z Bieszczadami

W kolejne dwie niedziele - 13 i 20 lutego - TVP Polonia przy wsparciu TVP Rzeszów transmitowała „na żywo” msze święte z kościoła filialnego p.w. p.w. Narodzenia Św. Jana Chrzciciela w Michniowcu i z kościoła parafialnego p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Czarnej.



Fot. T. Szewczyk

Były to msze koncelebrowane pod przewodnictwem ks. Adama Szala – przemyskiego biskupa pomocniczego – w Michniowcu i metropolity przemyskiego ks. abpa Józefa Michalika – przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski – w Czarnej.

– Nawet w tych naszych wioskach, w tych skromnych warunkach staramy się to, co najpiękniejsze nieść Panu Bogu – mówi w homilii ks. abp J. Michalik. – Dzisiejsza liturgia słowa wzywa nas do świętości. To wielkie, fascynujące wyzwanie, żebyśmy byli święci, żeby każdy z nas poczuł, że jest wezwany do świętości. I drugie wezwanie, które wypływa z dzisiejszych czytań, wezwanie do przebaczenia. Jest ono również trudne i również głębokie, jak wezwanie do świętości. Ale o wiele lepiej będzie na świecie, jeżeli będziemy wybaczali, jeżeli zło będziemy dobrem zwyciężać.

Psalm responsoryjny wypiewali, lekcje i suplikacje odczytali mieszkańcy Michniowca i Czarnej. Pieśni religijne – oprócz wiernych wspomaganymi przez organistów z Jasienia Józefa Podolaka – zaśpiewały zespoły „Śnieżynka” z Czarnej i „Poloniny” z Lutowiska.

Księża komentatorzy przed mszami i po nich przypomnieli historię obu kościołów i parafii, a także zachęcali wszystkich do odwiedzin „tej najdalej wysuniętej na wschód cząstki Polski”.

h. t.

Nie rozstawał się z akordeonem

Władysław Tchórz wykształcił niejednego muzyka. Całe jego życie było związane z muzyką i czynnym uczestnictwem w różnej rangi imprezach rozrywkowych oraz kulturalnych. Dramatyczne przeżycia rodzinne nadszarpnęły jego zdrowie. Ostatni etap życia spędził wśród domowników Domu Pomocy Społecznej w Moczarach, gdzie zmarł 14 lutego.



Fot. Archiwum DPS w Moczarach

Władysław Tchórz urodził się 22 września 1930 r. w Ropience w domu Anieli i Antoniego, w którym – oprócz niego – wychowywało się jeszcze sześćcioro rodzeństwa: Marian (nie żyje), Adela (nie żyje), bliźniacy Adolf i Adam, Mirosława i Ludwik (cała czwórka żyje). Ojciec pracował w miejscowej kopalni. Użytkowali 3,5-hektarowe gospodarstwo, dzięki czemu w życiu dawali sobie radę.

W Ropience Władysław ukończył szkołę podstawową, a potem trzyletnią przyzakładową szkołę zawodową. Przez 25 lat pracował w ustrzyckim oddziale Górnictwa Nafty i Gazu w Sanoku. W międzyczasie poznał Romanę, z którą wziął ślub. Urodziło się im dwoje dzieci: Witold i Jolanta.

W 1976 r. pan Władysław rozpoczął pracę w KBK w Ustrzykach D. Z tego zakładu przeszedł na rentę, a następnie w 1995 r. na emeryturę. W tym samym roku został współzałożycielem miejscowej Lokatorsko-Własnościowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom”.

Władysław Tchórz pobierał naukę gry na instrumentach u Władysława

Kłira z Ropenki. Gdy już dobrze opanował warsztat muzyczny, zaczął grać w jednym zespole z Bolesławem Ryczajem. W późniejszym czasie sam już udzielał domowych lekcji gry, przeważnie na akordeonie, a także prowadził zajęcia w szkolnych kółkach muzycznych.

Był wyjątkowo uzdolniony muzycznie. Grał nie tylko na akordeonie, ale też na pianinie, trąbce i perkusji. Uczestniczył w różnych imprezach kulturalnych i rozrywkowych. Z powodzeniem grał ze swoim zespołem na zabawach tanecznych i weselach. Grał także w orkiestrze dętej przy Ustrzyckim Kopalnictwie Naftowym.

Podczas spotkań oplatkowych w ustrzyckiej parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski po mistrzowsku wydobywał z akordeonu brzmienie kołęd. Jeszcze nie tak dawno można było go zobaczyć i usłyszeć, jak śpiewał i grał na akordeonie w ustrzyckim sklepie „Zielony Koszyk”.

Od 1993 r. wraz z żoną prowadził w Domu Pomocy Społecznej w Moczarach zespół śpiewaczy „Otwarte Serca”, założony w ramach terapii

zajęciowej. Także ze swoją małżonką w latach 90. po uruchomieniu kolejowego przejścia granicznego w Krościenku pomagali Polakom w Chyrowie, w tym tamtejszej wspólnocie parafialnej, zawożąc m.in. szaty liturgiczne. Podczas jednego z takich wyjazdów w ostatni dzień maja 1997 r. pan Władysław przeżył dramat. W Chyrowie nagle umarła jego żona. Odeszła na jego rękach. W niecały rok później utracił córkę.

Władysław Tchórz po tych tragicznych przeżyciach, które mocno odbiły się na jego życiu, zwłaszcza na zdrowiu, zgodził się nadal prowadzić zespół w DPS w Moczarach. Praca z nim trwała nieustannie aż do 2006 r. W czerwcu tego roku został mieszkańcem DPS-u.

– Pomimo złego stanu zdrowia nadal próbował czynnie uczestniczyć w licznych występach zespołu, zarówno jako jego członek, jak i akordeonista – mówi Stanisław Leszega, dyrektor DPS w Moczarach. – Niestety, stale pogarszający się stan zdrowia od 2008 r. nie pozwolił już panu Władysławowi brać udziału w tak ukończonym przez niego muzykowaniu.

Władysław Tchórz zmarł w wieku 80 lat. Został pochowany na ustrzyckim cmentarzu. – To był bardzo życzliwy, pełen humoru, otwarty i miły człowiek – przyznał Stanisław Leszega. – Charakterystyczne było to, że prawie nie rozstawał się z akordeonem. Pięknie na nim grał i śpiewał przy tym różne piosenki, zarówno te biesiadne, jak i te lwowskie. Pamiętam, że raz udało się zorganizować godzinny wspólny występ dla mieszkańców naszego domu. Zaśpiewał wtedy zespół „Otwarte Serca”. Pan Władysław nie mógł już grać, ale za to śpiewał. Na saksofonie zagrał jego syn Witold, a ja na gitarze. Niepowtarzalny klimat tamtego wspólnego muzykowania zachowam na zawsze w pamięci.

Wojciech Domiszewski (dziękuję wszystkim osobom za pomoc w zebraniu informacji z życia śp. Władysława Tchórz)

XII Submisja Drewna Cennego „Krosno 2011”

Z dominacją buka

Już po raz dwunasty przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Krośnie organizowany jest przetarg submisji na drewno cenne. Tradycyjny termin submisji to ostatni piątek lutego, zaś miejsce rozstrzygnięcia, sala narad Nadleśnictwa Brzozów.



Fot. Tadeusz Mędrak

Drewno oferowane do sprzedaży zgromadzone na czterech składach w Czudcu, Oleszycach, Uhercach Mineralnych i Załużu. W tegorocznej ofercie dominuje dąb (520 m3), ale sporo jest też buka (350 m3) i jawnoru (240 m3). Będzie również można nabyć cenne kłody jesionów, olsz, czereśni i wiązów. Łącznie wystawiono do przetargu 1380 m3 drewna wybranego spośród surowca pozyskanego w 25 nadleśnictwach w toku planowych zabiegów w drzewostanach.

– Nie jest łatwo wybrać i zgromadzić tyle surowca, gdyż pochodzi on z ciec bieżących na obszarze niemal całego Podkarpacia – mówi naczelnik Wydziału Marketingu RDLP w Krośnie Andrzej Miara. – Nasi leśniczowie na składach przejściowych w leśnictwach wyszukują kłody, które odpowiadają wymogom drewna cennego. Następnie specjaliści gospodarki drewnem dokonują ponownego pomiaru drewna już na składzie, po czym rejestrują je w katalogu submisji, który trafia do wszystkich zainteresowanych.

Nabywcy mogą oglądać surowiec do czwartku 24 lutego w godz. 8-16, zaś w piątek przed godziną 10.00 złożyć swoje oferty zakupu. Zostaną one wpisane do specjalnego programu komputerowego, który dokona rozstrzygnięcia przetargu. Nabywcą drewna zostaje firma oferująca najwyższą cenę. Wyniki submisji są zawsze ważnym elementem oceny sytuacji na rynku drzewnym.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Wielkie bitwy „małej wojny” 34 Budziszyskiego Pułku Piechoty (XIV)

Widok był wstrząsający

W pobliżu miejsca, gdzie zginął gen. Karol Świerczewski, sotnia „Bira” 1 kwietnia 1947 r. urządza kolejną zasadzkę. Wpadają w nią oficerowie i żołnierze z 4 grupy manewrowej WOP z Cisnej. Dramatyczna walka trwała ok. pół godziny. Jej odgłosy było słychać w Baligródzie.

Jak wynika z wywiadu, udzielonego mi w czerwcu 2009 r. przez kapitana Ryszarda Polańskiego (wówczas oficera 37 Komendy Odcinka WOP w Baligródzie), kontrolujący w tym dniu komendę dowódca 8 Oddziału WOP ppik Michalak wyszedł na balkon w siedzibie komendy, chwilę nasłuchiwał odgłosów walki, po czym zadzwonił z prośbą o pomoc do dowódcy 34 pp, który wtedy przebywał w Baligródzie.

- Eeee... Wasi to zawsze strzelają - skwitował ppik Gerhard, ale pomoc nakazał wysłać.

Pododdział w sile 40 ludzi, złożony z żołnierzy 2 batalionu 34 pp i 37 komendy WOP, wyruszył po upływie 30 min. samochodami i konno. Równocześnie w Cisnej przybył pododdział w sile 50 żołnierzy. Jednak przyjechali za późno.

Widok, jaki ujrzeli, był wstrząsający. Po obydwu stronach drogi leżały zmasakrowane i rozebrane



Autor (z lewej) w czasie rozmowy z kapitanem Ryszardem Polańskim
Fot. ze zb. W. Cieślaka

ziono zwłoki kpr. Franciszka Kowalczyka, który został zamordowany w nieustalonych okolicznościach.

Na miejscu zginęło sześciu oficerów, dwunastu szeregowych i komendant posterunku MO z Cisnej. Jeden oficer i jeden szeregowy zostali ciężko ranni. Dziesięciu żołnierzy zginęło bez wieści. Tylko jeden - szer. Edward Michalak - wyszedł cało z zasadzki. Ukrył się w krzakach w początkowej fazie bitwy, po czym przedostał się do Baligródu i dał znać o napadzie.

Opisane wydarzenie i wcześniejsza śmierć gen. Świerczewskiego przyspieszają przeprowadzenie - i faktycznie postawionej - operacji „Wiśła”. Rozpoczyna się ona 28 kwietnia 1947 r., a kończy 31 lipca 1947 r., kładąc kres „wojnie po wojnie”.

W. Cieślak



Budynek, który był siedzibą 37 Komendy Odcinka WOP w Baligródzie (wygląd obecny)
Fot. W. Cieślak

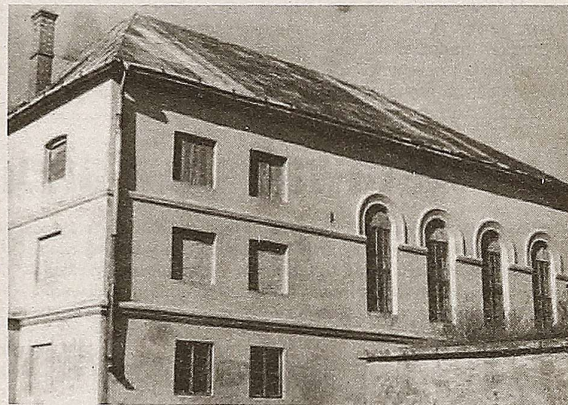
do naga zwłoki szesnastu żołnierzy i komendanta MO z Cisnej Jana Duplaka oraz czterech rannych (dwóch z nich - ppor. Józef Denko i szer. Władysław Morawski - wkrótce zmarło). Nad rannymi znęcano się i bezczeszczono zwłoki. Ciało w bestialski sposób poprzebijane było bagnietami. Wopistom polamano ręce. W kabinie samochodu znajdowały się zwłoki oficera informacji 4 grupy manewrowej WOP, który granatem odebrał sobie życie. Zniknęła również cała broń, jaką mieli żołnierze. Przeszukanie okolicy nie przyniosło żadnych rezultatów.

Następnego dnia w odległości ok. 1 km od miejsca napadu znale-

Wojna i okupacja (XXXIII)

Nowe życie

Pierwszych kilku młodych kolonistów niemieckich uciekło z Brzegów Dolnych ze swoimi nauczycielami Matyldą Jaki i Franzem Denzelem razem z pierwszymi Niemcami. Ale dopiero po wyjeździe pozostałych kolonistów główny trakt we wsi prawie opustoszał. Budynek gospodarstwa po kolonistach stały puste, pola uprawne, łąki zostały bezpańskie.



Największa ustrzycka synagoga została znacionalizowana

Fot. archiwum Samuela Tella

Myslałem, że te gospodarstwa podzielią pomiędzy najbardziej biednych. Sielsowiet zapowiedział w tej sprawie zebranie mieszkańców wioski. Ludzie przyszli gremialnie z ciekawości, jak będą dzielić majątki po kolonistach. Przyjechał jakiś prelegent, zachwalał wyższość sowieckiej kolektywnej gospodarki rolnej nad naszą i namawiał do kolektywizacji całej wsi.

Ponieważ nie było chętnych, założono spółdzielnię produkcyjną na terenach po kolonistach. Przewodniczącym spółdzielni został - wspomniany już w poprzednim odcinku - Lajbuś Messer. Wybrano najlepsze zabudowania gospodarstwa i postanowiono założyć hodowlę świń.

Na wysiedleniu kolonistów w jakimś sensie skorzystał również Ustrzyki D. W szkole niemieckiej założono szpital zakaźny. W budynku nadleśnictwa urządzono szpital dla miasta i okolic. Lekarze i pomoc medyczna dojeżdżali z Ustrzyk. Na „Lispunkt” (Nadleśnictwo) natomiast wybrano dosyć duży i ładny budynek, w którym mieszkaliśmy. Z kolei nas przeniesiono do domu po kolonistach obok Antoszka. Z tego domu było już widać nasz dom w budowie.

Nie wiem, jakimi kryteriami kierowano się przy rozdziale budynków ponemieckich. Ale jak dostaliśmy „prykaz” opuszczenia domu ponemieckiego, we wsi nie było już wolnych domów ani mieszkań. Przyjęła nas stryjka Janka Mołodyńska do budynku Maruszczaków, odstępując nam pokój z kuchnią.

Naprzeciw tego domu mieszkał stryjeczny dziadek Franciszek Mołodyński z córką Michaliną. Jego syn Ludwik poszedł z wojskiem polskim i dotychczas nie wrócił. We wrześniu 1939 r. przedostał się na Węgry i stamtąd dotarł do armii polskiej we Francji. Po klęsce Francji przedostał się do Wielkiej Brytanii, gdzie po przeszkoleniu latał na „Lancasterach” i bronił nieba nad Anglią. Powrót do kraju był trudniejszy od małżeństwa z Angielką. Pozostawił syna lekarza i córkę nauczycielkę. Przyjeżdżali do p. Mareckich. Chcieli poznać rodzinę i strony rodzinne swego dzielnego ojca.

Po zmianie miejsca zamieszkania do szkoły miałem tyle samo, tylko sędziem z drugiej strony wioski. Szosa biegła po nasypie i była obrośnięta przycinaną co jakiś czas wierzba, za którą w dole stały domy drobnych gospodarzy. Z drogi często spoglądałem, jak się gospodarzy, czy mają przygotowany opał na zimę i jaki jest porządek na podwórzu.

Ojciec musiał wstawać nieco wcześniej do pracy, bo mu się droga do rafinerii wydłużyla o dobry kilometr. Był mimo tego zadowolony, że mógł pracować w swoim zawodzie i na tym stanowisku. Często po kolacji ojciec opowiadał, co nowego działo się w mieście. Po nacjonalizacji największej synagogi ustrzyckiej Żydzi po raz pierwszy bali się świętować oficjalnie Kuczki. W czasie tego święta stawiali namioty na podwórzach lub balkonach i kiwając się w nich rytmicznie odmawiali swoje modły. Nie wiem, czy była jeszcze czynny cheder - szkoła dla malców, uczących się Talmudu.

Nie wszyscy biedni Żydzi nosili na rękawach czerwone opaski. Praktykujący swoją religię nadal chodzili w chałatach i jarmulkach, nosili długie kręcone pejsy i białe porcochy. Kobiety nosiły peruki.

Witold Mołodyński

Leskie echa leśne (VIII)

Dębowa „obręcz”

Roślinność parku była dobrze utrzymana, a gatunki drzew specjalnie dobrane. Główne aleje obsadzone były szeregami lip. W podszyciu tych wysokich drzew rosły graby i krzewy leszczyny. Przy płotach znajdowały się kępy czarnych bzu. Gdzieś niedaleko - przy alejkach lub na obrzeżu - wybijały się pojedyncze a rozłożyste jesiony lub klony. Kilkoma grupami wybijały się ku górze stare dęby, pamiętające czasy najazdów szwedzkich, a może i lata założycieli miasta.



Fot. M. Barański

Właściciel zamku hrabia August Krasicki był inżynierem rolnikiem ze specjalnością dendrologii. Znał się na drzewach i na krzewach. W górnej połaci parku - obok zagonów ogrodniczych - miał szkółkę młodych drzewek. Przeprowadzał eksperymenty i udoskonalał odmiany. Wyhodował nawet nową odmianę jodły o odmiennym i większym kroju szyszki.

Jednak żeby nie wiem jak pielęgnować drzewa, to niektóre nadwyrężone ginęły lub trzeba było je wycinać, by padając nie zrobiły większej szkody. W górnym narożu parku długo leżał korpus dolnej części ściętego dębu. Pień nie miał już kory i wnętrza. Był niczym ogromna obręcz. Ten kawał pnia miał co najmniej 5 m długości. „Obręcz”

trzymała się jednak znakomicie i było to niezwykle jeszcze twarde drewno.

Dla nas chłopców park był pełen niespodzianek i ciekawostek. Mówiliśmy wtedy „pański ogród”. Czasem udawało się dostać do środka nam tylko wiadomymi dziurami w płocie. Oczywiście, biegliśmy i do ściętego dębu. Wchodziliśmy swobodnie do wnętrza oglądając lub schować się przed kolegami. Jednak trzeba było dobrze się pilnować, bo zamkowe psy często grasowały po parku.

Zachowało się zdjęcie tego ściętego dębu, zrobione przez Mariana Barańskiego pod koniec lat 30. XX w. Przyjechał on do Leska z wizytą, chociaż już od dłuższego czasu mieszkał w innej części Polski.

tego drzewa leżał więc już wtedy ponad 20 lat.

Tak było do 1939 r., do wojny. Zamek został zajęty przez sowieckich pograniczników. Zima była ciężka. Ludziom brakło opału. Rozbierali najpierw jodłowe gałęzie z płoż, potem powalone drzewa, a także po kawałku dębowy korpus. Głębiej do parku nie można się było zapuszczać, bo to była pilnie strzeżona strefa graniczna.

W czasie II wojny światowej drzewa parku zamkowego w zasadzie nie ucierpiały. Najpierw była to właśnie „zona graniczna”, a za okupacji niemieckiej wstępu do parku i zamku zakazywały napisy „Eintritt verboten” i „Nur für Deutsche”.

Bolesław Baraniecki

HOROSKOP

BARAN (21.03. - 20.04.) W pracy Barankom nie będzie się układać najlepiej. W części może to być rezultatem Twojego braku odporności na stres. Ostabi ją jeszcze ujemny wpływ czynników biometeorologicznych. Nie na to nie poradzisz. Ale nie oddawaj pola bez walki i nie trać nadziei. Na razie przytyj większej gotówki Ci nie grozi. Nie należysz do kutw, lecz znasz wartość pieniądza i umiesz nim rządzić. Jednak teraz przyda się większa niż zwykle dyscyplina po stronie wydatkowej. Nie wyklucza się komplikacji uczuciowych. Nie zapominaj, że niedomówienia mogą zniszczyć nawet najbardziej udany związek.



BYK (21.04. - 20.05.) Byczki mogą liczyć na przychylność losu. To sprawi, że nawet trudne rzeczy pójdą Ci dość gładko. Zamiary związane z pracą zawodową wcielaj w życie, lecz zachowując ostrożność i przestrzegając wstępnych założeń. Nie obejdziesz się bez kłopotów. Wyjdziesz z nich dzięki wsparciu współpracowników. Twoje problemy finansowe zaczynają nabierać charakteru chronicznego. Uważaj, bo najbliżsi mogą dojść do wniosku, że nie umiesz pieniędzy gospodarować i odciąć Cię od kasy. Od najbliższych poborów narzuć sobie srogi reżim oszczędnościowy i udowodnij im, że Byk potrafi.



BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.) Bliźnięta nie powinny natknąć się na wielkie przeszkody. W każdej sytuacji staraj się zachowywać racjonalne podejście i zdolność do rozsądnego działania. Nie rób gwałtownych ruchów, nie miotaj się, lecz obserwuj, co się dzieje i dostosowuj swoje poczynania do zmieniających się okoliczności. W życiu osobistym nie powinno być jakichś gwałtownych zawirowań. Ale nie będzie też nudy, bo czasami zaświeci słońce, czasami się zachmurzy. Trochę krwi upije Ci ktoś, komu załazie za skórę.



RAK (22.06. - 22.07.) Jesteś Rakiem o twardej skorupie i nie boisz się przeciwności. Im trudniejsze zadanie przed Tobą, tym lepiej potrafisz się skoncentrować na jego wykonaniu. Ta zdolność przyda Ci się w najbliższym czasie jak rzadko dotąd. Wyznaczysz sobie ambitny cel i trzeba się będzie maksymalnie zmobilizować, by go osiągnąć. Warto się przyłożyć, bo satysfakcja ze zrobienia czegoś, co wydaje się prawie niewykonalne, ma swoją wartość. Twoje życie uczuciowe nabierze animuszu. Szczególnie wiele dobrego czeka Raczki po przejściach. Nie oglądaj się wstecz, lecz popatrz z optymizmem w przyszłość.



LEW (23.07. - 22.08.) Przełom lutego i marca dla Lewków nie będzie zbyt pomyślny. Powodów do narzekania będziesz mieć dostatek. Prawie wszystko będzie Ci szło jak po grudzie. Bardzo trudno będzie rozwiązać problemy, z którymi się borykasz. Mimo wysiłku, wyniki będą mizerne. Nie oznacza to, że masz załamać ręce, sięgnąć w kącie i płakać. Trzeba działać, gdyż parę rzeczy uda Ci się doholować do pozytywnego finału. Poza tym nie należysz do tych, którzy potrafią siedzieć beczynnym. Do spraw uczuciowych będziesz podchodzić mało uczuciowo. Druga strona odplaci Ci się pięknym za nadobne.



PANNA (23.08. - 22.09.) Finał lutego na długo wernie się Pannom w pamięć. Urodzone w pierwszej połowie znaku odnotuj go jako udany. Całkiem inny jego obraz będą mieć w pamięci Panny z drugiej połówki. Te pierwsze Panny niech starają się wycisnąć z tych dni, ile się da dobrego. Drugie niech skupią się na tym, by straty były jak najmniejsze. W kontaktach z innymi zważaj na słowa. Chyba nie chcesz się przekonać, że brak kontroli nad językiem może sprawić komuś ogromną przykrość, a nawet doprowadzić do końca przyjaźni? Może się tak zdarzyć nawet wtedy, gdy Twoje intencje będą zupełnie inne.



WAGA (23.09. - 22.10.) Prawie wszystko będzie szło po Twojej myśli. Kłopoty, jakie napotkasz, nie będą dotyczyć sfery uczuciowej, lecz pracy. Jednak jakoś sobie z nimi poradzisz i to bez zostawiania po godzinach w robocie. Jednak musisz się bardziej przyłożyć. Będzie warto! Przełożeni zauważą Twoją pracowitość i efektywność. Na razie otrzymasz za to pochwałę. Ale za jakiś czas nagroda może przybrać bardziej konkretną formę. Na przełomie lutego i marca Wagi mają przed sobą tyle szans na szczęście we dwoje, co i zdradliwych pułapek. W dokonywaniu dobrych wyborów pomoże Ci intuicja.



SKORPION (23.10. - 21.11.) Nawet jakby ruszyły pozimowe wyprzedaże, to nie ma żadnych wypraw po sklepach i szastania forsa. Wydawaj pieniądze rozsądnie, przypatrując się jednej i drugiej stronie każdej złotówki. Ostatnio nie za bardzo Ci to wychodzi. Gdy pocujesz zmęczenie, weź do ręki dobrą książkę. Szybko przekonasz się, że to o wiele wartościowsze od ślęczenie przed telewizorem i narabianie pilotem w te i wewte. Twoje sprawy sercowe mogą teraz nabrać świeżych barw. Nie musisz wcale w tym celu szukać nowego obiektu dla swoich uczuć. Wystarczy trochę odkurzyć stary!



STRZELEC (22.11. - 21.12.) Plany, jakie obecnie snujesz, musisz dopracować perfekcyjnie. Nie zabieraj się za nie, licząc tylko na szczęście i zdolności improwizacyjne. Musisz wyeliminować wszystkie słabe punkty, bo o wytrzymałości każdego łańcucha decyduje najsłabsze ogniwo. Wiedź też o tym, że nie wszystkim współpracownikom zależy na Twoim sukcesie i kiedy znajdziesz się w opałach, nie wszyscy popieszą Ci na pomoc. Nie wolno Ci lekceważyć symptomów choroby. Kiedy z nosa zaczną Ci kapać albo będzie Ci dokuczał ból głowy, nie próbuj tego przetrzymać na chodzie, bo z żadną odmianą grypy nie wolno żartować.



KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01) Koziorożce muszą w swoich poczynaniach umiejętnie dozwoląć rozsądnej i odwadze. Dobór odpowiednich proporcji tych cech będzie Ci bardzo potrzebny, bo wdępniesz w nietypowe sytuacje, z których wyjście znajdziesz, łącząc odważne decyzje ze zdroworozsądkowym podejściem. W pracy czekają Cię wyzwania, które staną się testem Twojej wiedzy i pomysłowości. Jeśli im sproszasz, Twoje notowania w firmie pójdą w górę. Mimo zimy za oknem, w Twoim sercu już pojawiają się symptomy wiosny. Nie będzie to jeszcze maj, ale temperatura uczuć odczuwalnie podrośnie.



WODNIK (21.01. - 18.02.) Wodniki nie będą mieć podstaw do narzekania na nudę. Pochłoną Cię przede wszystkim sprawy domowe. Mimo że to dopiero ostatnie dni lutego i zima wciąż w pełni, znacznie niebawem przygotowania do wiosennych porządków. Poza tym w domu nie będzie powodów do ostrzejszych nieporozumień, choć drobnych starć nie da się uniknąć. Są one nieodzowne i - paradoksalnie - pełnią pozytywną funkcję, stanowiąc wentyle bezpieczeństwa, które chronią przed wielkimi awanturami. Szukające drugiej połówki Wodniki, by ją wreszcie znaleźć, muszą nieco obniżyć poprzeczkę wymagań.

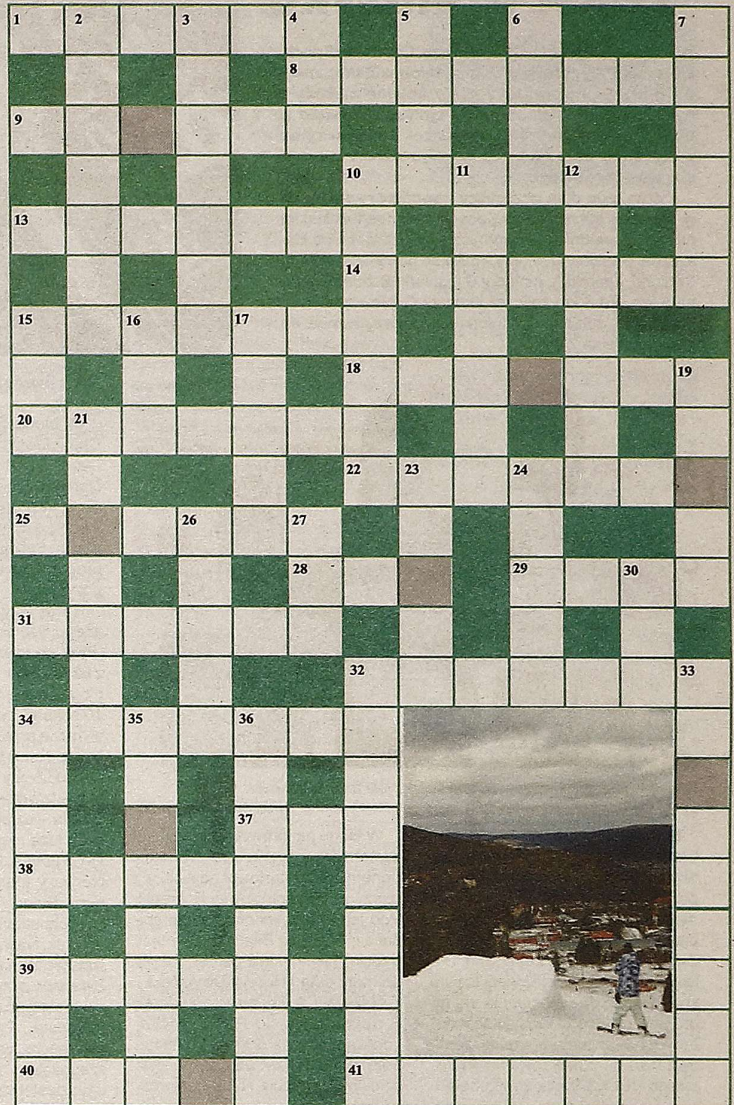


RYBY (19.02. - 20.03.) Przed Tobą sporo spraw do załatwienia. Niektóre z nich już są nawet po terminach. Bierz się do nich bez ociągania, bo nikt niczego za Ciebie nie zrobi. Na to nie licz! Być może uda Ci się jedynie wymigać od paru robotek domowych. W uczuciach nie powinno być źle. Ale niektóre Rybki mogą obecnie dopaść różne pokusy, które wystawia ich wierność i lojalność na próbę. Trudno powiedzieć, jaki będzie jej wynik. „Wszystko - jak śpiewali Danuta Rinn i Bogdan Czyżewski - może się zdarzyć” i to nie tylko na deptaku w Ciechocinku. Jednak zanim cokolwiek zrobisz, pomyśl o skutkach.



KRZYŻÓWKA

KUPON 469



Poziomo:

1) miejscowość ze stacją graniczną na linii kolejowej Zagórz – Medzilaborce; 8) nieuk; 9) przełożony klasztoru w niektórych zakonach; 10) najwyższy szczyt w polskiej części Bieszczadów; 13) donosy bez podpisów; 14) ludowa nazwa nocy letniego przesilenia oraz zwyczajów i obrzędów z tym związanych; 15) zawieszany na łańcuszku z wizerunkiem Jezusa Chrystusa, Najświętszej Marii Panny lub świętych; 18) Julian Maluszek – aktor, reżyser, współzałożyciel teatru „Reduta”; 20) wieś w województwie lubelskim z muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego; 22) niezborność ruchów, objaw uszkodzenia mózdzku lub rdzenia kręgowego; 25) uroczyste objęcie władzy nad diecezją przez biskupa, połączone z obrzędem wejścia do katedry; 28) pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 39; 29) ona z wozu, koniom iżej; 31) punkt widzenia, przejaw; 32) wyprawia skórę; 34) złączka rury; 37) przeciwieństwo zła; 38) obrotowe lub wahadłowe; 39) w zestawie komputerowym; 40) niemowa; 41) harmonijny dobór dźwięków w wierszu.

Pionowo:

2) odzież; 3) narzędzie murarskie; 4) jednospójny obszar płynu, w którym wektor rotacji prędkości płynu jest różny od zera, ma ten sam kierunek i zwrot w każdym punkcie pola; 5) rozpuszczalna w wodzie kawa zbozowa; 6) ciekły tłuszcz otrzymywany ze świeżej wątroby ryby; 7) pokarm, jedzenie; 10) niestniejąca wieś w dolinie pomiędzy Durną i Korbianą; 11) wykonana na drutach lub szydełku; 12) może być kwitnący lub złoty; 15) pionowa część budowli wykonana z materiału ceramicznego, kamienia naturalnego, drewna itp.; 16) zbudowany m.in. z 15 pionowo; 17) wody lub wosku; 19) w czasach pierwszych chrześcijan był to wspólny posiłek, braterska uczta, która pierwotnie była połączona z Eucharystią; 21) zwierciadła lub pracy pozaszkolnej; 23) wieś w gminie Solina; 24) potrawa pochodzenia tureckiego – kawałki mięsa pieczone z cebulą, pieprzem, jajkami i ryżem; 26) San lub Strwiąż; 27) jednoliścienna roślina zielna, stosowana w koszykarstwie; 30) gęsty las z grubym zwierzem; 32) rezerwat w dolinie Rabego; 33) kult zwierząt występujący w religiach wielu ludów, głównie w starożytnym Egipcie i Indiach; 34) roślina z rodziny imbirowatych, jej kłaczka używane są w lecznictwie i jako przyprawa do likierów i wódek; 35) rachowanie; 36) zwolenniczka niemieckiego narodowego socjalizmu.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 470 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 470 zostaną opublikowane w „GB” nr 5 (488).

W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 469 otrzymuje Zofia Postołowska z Ustrzyk Dolnych.

Hasło krzyżówki nr 469 brzmiało: „Bachlawa”.

Polbank Cup „Bieg na Igrzyska” Lepsi w klasyku

Na trasie biegowej Centralnego Ośrodka Sportu Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Zakopanem 4 i 5 lutego rozegrane zostały kolejne zawody z cyklu Polbank Cup „Bieg na Igrzyska”. Wzięło w nich udział ponad 430 biegaczy i biegaczki ze wszystkich liczących się w kraju ośrodków narciarstwa biegowego.

Pierwszego dnia uczestnicy zawodów rywalizowali w zimowej aurze przy świecącym słońcu i w lekkim mrozie. Zawodnicy i zawodniczki biegali techniką klasyczną. Seniorzy i juniorzy A mieli do pokonania 10 km. Seniorki, juniorki A, juniorzy B i juniorki B zmierzali się na 5 km. Po 3 km zaliczali juniorzy C, juniorki C oraz juniorzy D. Juniorki D, juniorki E i juniorzy E mieli do przebiegnięcia 2 km.



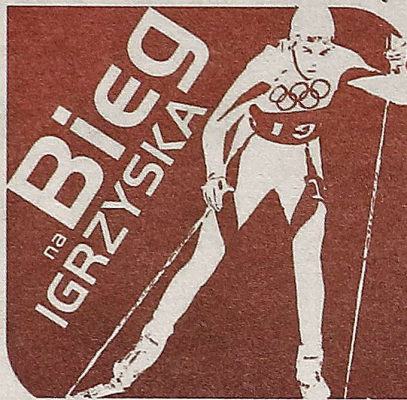
W grupie junierek E zdecydowana liderka jest Izabela Marcisz

Fot. NSS Ustrzyki D.

Biegaczki i biegaczkę z MKS „Halicz” Ustrzyki D. zameldowali się w Zakopanem, by bronić swoich pozycji indywidualnych, wywalczonych na wcześniejszych czterech biegach: dwóch w Jakuszycach i dwóch w Tomaszowie Lubelskim. Dla klubu zaś zakopiańskie biegi to była sposobność do umocnienia się na drugim miejscu w klasyfikacji klubowej i ewentualnie zmniejszenia dystansu do zdecydowanie liderującego MULKS Tomaszów Lubelski.

W biegu juniorów A wzięło udział dwóch biegaczy „Halicza”. W Zakopanem nie wystartował najlepszy z ustrzyckich juniorów Artur Bobrecki. Pod jego nieobecność dobrze spisał się Mateusz Bilański, zajmując trzecie miejsce. Na ósmiej pozycji do mety dotarł Henryk Domański.

Najwyżej z ustrzyckich junierek B uplasowała się Paula Socha, kończąc bieg na 5 km na siódmej pozycji. Małgorzata Szczyrba była dziewiąta, Urszula Nycz – czterna-



sta, a Sylwia Pereśłucha – dwudziesta piąta.

W biegu 52 juniorów C Daniel Chmielowski był czternasty, Hubert Darosz – dwudziesty siódmy, a Damian Smarucki – czterdziesty piąty. W gronie ich 46 wieśniczek Angelika Szyszka była siedemnasta, a Sylwia Paguła zakończyła bieg na dwudziestej dziewiątej pozycji.

Rafał Szymbara odnotował 4 lutego trzecie zwycięstwo w cyklu „Bieg na Igrzyska”. Był najszybszy z 62 juniorów D., wyprzedzając drugiego na mecie zawodnika o ponad 10 sekund, co w biegu na 3 km jest wyraźną przewagą. Maciej Piergies był jedenasty, Karol Fundanicz – dwudziesty piąty, Maciej Szzymanek – trzydziesty ósmy, a Mateusz Cwikła – czterdziesty drugi.

O dużą niespodziankę postarała się Paulina Mocer, która po raz pierwszy triumfowała w tegorocznym „Biegu na Igrzyska” juniorek D., pozostawiając w tyle ponad 50 rywalk. Na trzecim miejscu uplasowała się Marcelina Konik. Marcelina Zwarycz przybiegła do mety na dwunastej pozycji, Oliwia Kiryk – na trzynastej, Patrycja Starzak – na czternastej, Sandra Paślawska – na szesnastej, Jagoda Smarucka na trzydziestej szóstej.

W biegu 50 juniorów E Paweł Sałosz dotarł do mety na dwunastym miejscu. Kacper Fundanicz z UKS „Lotnik” Ustjanowa był osiemnasty, a jego kolega klubowy Karol Chwośtyk – dwudziesty pierwszy.

Nie zawiódła „haliczanka” Izabela Marcisz – liderka „Biegu na Igrzyska” w najmłodszej kategorii (trzy zwycięstwa i jedno drugie miejsce we wcześniejszych biegach). W Zakopanem przebiegła 2 km klasykiem zdecydowanie najszybciej, uzyskując nad zdobywczynią drugiego miejsca ponad 21 sekund przewagi. Na tak krótkim dystansie to jest przepaść! Sabina Lizis zajęła czwarte miejsce. Joanna Przybycień uzyskała trzydziesty pierwszy wynik.

Całkiem nieźle pobięły, startując w kategorii junierek E, zawodniczki UKS „Lotnik” Ustjanowa: Zuzanna Konik była jedenasta, Marlena Gaborek – dwudziesta, Jolanta Chwośtyk – dwudziesta dziewiąta, Kinga Polityńska – trzydziesta czwarta.

Szóste zawody z cyklu Polbank Cup „Bieg na Igrzyska” rozegrane zostały 5 lutego. Pogoda z piątku na sobotę wyraźnie się popsuła. Drugiego dnia już nie było słońca i wiał przenikliwy wiatr, który dokuczał szczególnie na finiszu.

Tym razem wszyscy zawodnicy pokonywali swoje dystanse techniką dowolną. Seniorzy i seniorki, juniorzy A i B oraz juniorki A i B mieli pokonać 10 km. Juniorzy C i juniorki C biegli na 5 km, juniorzy D i juniorki D – na 3 km, a juniorzy E i juniorki E – na 2,5 km.

W gronie juniorów A najlepszy z „haliczank” Mateusz Bilański zajął szóste miejsce. Henryk Domański był tym razem trzynasty.

Wśród 25 junierek B najlepsza z „haliczank” była Małgorzata Szczyrba, która uzyskała ósmy rezultat. Paula Socha zamknęła pierwszą dziesiątkę. Urszula Nycz była – podobnie jak dzień wcześniej – czternasta, a Sylwia Pereśłucha – dwudziesta pierwsza.

We współzawodnictwie 45 ju-

niorów C Daniel Chmielowski był trzynasty, a Hubert Darosz – trzydziesty dziewiąty. Bieg junierek C ukończyło 36 zawodniczek. Jedyna „haliczanka” w tej stawce Sylwia Paguła dotarła do mety na dwudziestym piątym miejscu.

Rafałowi Szymbarze nie udało się powtórzyć sukcesu z poprzedniego dnia. W biegu stylem dowolnym musiał się zadowolić siódmą lokatą. Maciej Piergies był w gronie 57 juniorów D osiemnasty, Karol Fundanicz – trzydziesty siódmy, Mateusz Cwikła – czterdziesty trzeci, a Maciej Szzymanek – czterdziesty piąty. Również Paulina Mocer nie odniosła drugiego zwycięstwa, lecz zajęła wśród 56 junierek D szóste miejsce. W pierwszej dziesiątce zmieściły się jeszcze dwie biegaczki ustrzyckie: Marcelina Konik – ósme miejsce, Oliwia Kiryk – dziewiąte. Na dwudziestej pozycji uplasowała się Patrycja Starzak, na dwudziestej – Marcelina Zwarycz, na dwudziestej pierwszej – Sandra Paślawska, na trzydziestej drugiej – Jagoda Smarucka.

Wśród 48 juniorów E Paweł Sałosz był szesnasty. Na dwunastym miejscu został sklasyfikowany Kacper Fundanicz z UKS „Lotnik” Ustjanowa. Jego kolega klubowy Karol Chwośtyk zajął trzydzieste miejsce. W biegu junierek E także i tym razem żadna z 47 rywalk nie dotrzymała kroku Izabeli Marcisz, która uzyskała czas o prawie 20 sekund lepszy od zdobywczyni drugiego miejsca. Tym samym Iza umocniła się na pierwszym miejscu w tej kategorii po sześciu biegach. Druga „haliczanka” Sabina Lizis była siódma. Joanna Przybycień ukończyła bieg na czterdziestym miejscu.

Osiemnaste miejsce zajęła Zuzanna Konik z UKS „Lotnik” Ustjanowa. Jej koleżanki – Marlena Gaborek i Jolanta Chwośtyk – zdobyły miejsca trzydzieste czwarte i trzydzieste dziewiąte.

T. S.

XVII Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Sportach Zimowych „Małopolska 2011” Z dwuprocentową zawartością ustrzycką

W Zakopanem 10 lutego rozpoczęła się XVII Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Sportach Zimowych „Małopolska 2011”. Bierze w niej udział ok. 1200 zawodniczek i zawodników, reprezentujących 15 województw.



Otwarcie XVII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych w Zakopanem

Fot. z-ne.pl

Ceremonia otwarcia rozpoczęła się od przemarszu reprezentacji województw zakopiańskimi Krupówkami na Plac Niepodległości, gdzie odbyła się główna część uroczystości. Zawodników przywitał burmistrz Zakopanego Janusz Majcher, zawieszono flagę olimpijską, zapalono znicz olimpijski i odbyło się ślubowanie sędziów i zawodników. Oficjalnego otwarcia dokonał marszałek małopolski Marek Sowa. W części artystycznej wystąpił zespół góralski „Polany” z Kościeliska. Gospodarzem XVII Ogólnopolskiej

Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych, która odbywa się od 6 do 24 lutego, jest Małopolska. W tegorocznej olimpiadzie startuje ok. 1200 zawodniczek i zawodników, którym towarzyszyć będzie ok. 225 trenerów i opiekunów. Ich współzawodnictwo ocenia ok. 275 sędziów i przedstawicieli związków sportowych.

W reprezentacji województwa podkarpackiego znaleźli się biegaczki i biegaczkę z MKS „Halicz” Ustrzyki D. oraz alpejczycy i alpejki z UKN „Laworta” Ustrzyki D.

Do tegorocznej OOM w biegach

narciarskich zakwalifikowało się 50 juniorów młodszych. W tej stawce znalazło się czterech zawodników ustrzyckich: Bartosz Bulanda, Paweł Sykała, Radosław Zwarycz i Mateusz Konik.

Wśród 34 junierek młodszych, które uzyskały kwalifikację do OOM, jest siedmiuosobowa ekipa biegaczek MKS „Halicz” Ustrzyki D.: Alicja Rauer, Klaudia Granatowska, Sylwia Pereśłucha, Patrycja Rokicka, Paula Socha, Małgorzata Szczyrba i Urszula Nycz.

W gronie 25 juniorów, którzy uzyskali prawo startu w finale OOM, jest sześciu narciarzy biegaczy reprezentujących ustrzycki klub: Mateusz Bilański, Artur Bobrecki, Piotr Fundanicz, Henryk Domański, Kamil Szmyd i Jarosław Homa.

Wśród 19 junierek, które powalczą o medale i punkty OOM, jedyną „haliczanką” będzie Ewelina Marcisz.

Biegaczki i biegaczkę będą rywalizować na trasach biegowych Centralnego Ośrodka Sportu Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Zakopanem.

Podczas ubiegłorocznej XVI Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych, której gospodarzem był Dolny Śląsk, biegaczki i biegaczkę z MKS „Halicz” Ustrzyki D. wywalczyli trzy medale: złoty, srebrny i brązowy. Zgromadzili w sumie 61 pkt., co wśród 29 sklasyfikowanych wówczas klubów dało im 7 miejsce. W tym roku, sądząc po



pozycjach „haliczank” w rankingach kwalifikacyjnych do OOM i rankingach PZN, powinno być lepiej.

Do reprezentacji województwa podkarpackiego w narciarstwie alpejskim zakwalifikowało się siedmiu narciarzy i narciarek z UKN „Laworta” Ustrzyki D.: Grzegorz Śliwa (junior młodszy), Konrad Czyzo (junior młodszy), Aleksandra Łukaszyk (juniorka), Maciej Banachowski (junior), Łukasz Brożek (junior), Mateusz Babiarczyk (junior) i Krzysztof Bross (junior).

Juniorki młodsze i juniorzy młodzi zmierzają się na stoku Ośrodka Narciarsko-Rekreacyjnego „Harenda” w Zakopanem. Juniorki i juniorzy będą

jeździć na trasie przy Kolei Gondolowej „Jaworzyna Krynicka” w Krynicy-Zdroju. W dolnośląskiej XVI Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych narciarzom UKN „Laworta” Ustrzyki D. nie udało się zdobyć żadnego medalu. Na trasach w Stroniu Śląskim uzyskali 16 pkt. Dało im to 16 miejsce wśród 37 sklasyfikowanych klubów. W tym roku o jakimkolwiek medalu ustrzyckim alpejczykom o medal będzie także niezwykle trudno. Gdyby udało się poprawić zdobycze punktowe i zmieścić się w klasyfikacji klubowej w pierwszej dziesiątce, to już byłoby spory sukces.

T. S.

Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży to system współzawodnictwa sportowego do juniorów młodszych (juniorzy B) i juniorów (juniorzy A), podzielony na trzy bloki: sportów zimowych (obejmujące 12 dyscyplin), sportów halowych (24 dyscypliny) oraz sportów letnich (25 dyscyplin). Każda z tych OOM rozgrywana jest co roku. Na szczeblu centralnym startują zawodniczki i zawodnicy, którzy przeszli przez wieloletnie sито kwalifikacyjne. Na zimową olimpiadę składają się współzawodnictwo sportowe w następujących dyscyplinach: biathlon, curling, hokej na lodzie, łyżwiarstwo figurowe, łyżwiarstwo szybkie – tor długi, łyżwiarstwo szybkie – short track, narciarstwo alpejskie, narciarstwo klasyczne – biegi, skoki i kombinacja norweska, saneczkarstwo lodowe i snowboard. Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Sportach Zimowych dla juniorów młodszych i junierek młodszych stanowi oficjalne mistrzostwo Polski w objętych nią dyscyplinach zimowych. Również dla juniorów i junierek w większości dyscyplin zimowych (poza curlingiem, hokejem na lodzie i łyżwiarstwem figurowym) są to mistrzostwa kraju.

Mistrzostwa Świata w Narciarstwie Klasycznym - Oslo 2011

Ewelina Marcisz: - Dam z siebie wszystko

Oslo od 23 lutego do 6 marca będzie gospodarzem Mistrzostw Świata w Narciarstwie Klasycznym. W ciągu 12 dni zawodów zaplanowano ponad 20 konkurencji w biegach i skokach narciarskich oraz w kombinacji norweskiej. Po raz pierwszy w rywalizacji najlepszych sportowców świata weźmie udział reprezentantka MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne.



E. Marcisz (w czerwonym stroju) przed startem w FIS Slavic Cup
Fot. M. Fielek (www.ox.pl)

Polski Związek Narciarski wysłał do boju w Oslo 14 zawodników i zawodniczek, którzy – jak napisano na oficjalnej stronie PZN – „będą w stanie rywalizować o medale norweskiej imprezy”.

Najliczniejszą grupę w reprezentacji Polski stanowią skoczkowie: Adam Małysz, Kamil Stoch, Stefan

Hula, Piotr Żyła i Tomasz Byrt. W kombinacji norweskiej wystartują Tomasz Pochwała i Tomasz Stowiak. Z najlepszymi biegaczami na świecie mierzą się Maciej Kreczmer i Maciej Stęrega. W ekipie polskich biegaczek – oprócz Justyny Kowalczyk – znalazły się: Paulina Maciuszek, Agnieszka

Szymańczyk i Ewelina Marcisz.

Dla zawodniczki MKS „Halicz” Eweliny Marcisz obecny sezon jest bardzo udany. Poważne starty z kadrą A i z kadrą młodzieżową rozpoczęła 15 listopada od zawodów w Brusvallarne (Szwecja), gdzie zorganizowano biegi sprinterskie i biegi techniką dowolną na dystansach 10 km kobiet i 15 km mężczyzn. Zawodniczka „Halicza” w sprincie juniorek techniką dowolną zajęła drugą lokatę, przegrywając jedynie ze Szwedką Elin Mohlin. Nasza biegaczka była w pierwszej dziesiątce jedyną zawodniczką spoza Skandynawii.

W 5 dni później E. Marcisz wystartowała w Gaellivare (Szwecja) w biegu na 10 km „łyżwą”. Był to jej debiut w Pucharze Świata. Po raz pierwszy też zawodniczka „Halicza” wzięła udział w walce o Kryształową Kulę. Nie był to debiut imponujący: „haliczanka” zajęła w tym biegu 79. lokatę. Ale pierwsze koty za płoty...

Również rywalizacja sztafet podczas tych zawodów wysłała Polkom nieszczerdnie: zajęły 17. miejsce. E. Marcisz biegła na drugiej zmianie.

W ostatni weekend listopada Puchar Świata przeniósł się do Kuusamo (Finlandia). Na otwarcie Rukka Triple rozegrano biegi sprinterskie stylem klasycznym. E. Marcisz zajęła w nich 82. miejsce. W biegu na 5 km E. Marcisz była 66. Zamykający zawody bieg pościgowym na 10 km E. Marcisz ukończyła na 59. miejscu.

W Pucharze Kontynentalnym FIS Slavic Cup E. Marcisz zaliczyła trzy zwycięstwa: dwa w Wiśle i jedno w Zakopanem. Również jej zwycięstwem zakończył się 38. Bieg Sylwestrowy w Zakopanem.

Zawodniczka „Halicza” znalazła się w reprezentacji Polski na Mistrzostwa Świata Juniorów w

Biegach Narciarskich, które w ostatnim tygodniu stycznia odbywały się w Otepäe (Estonia).

- W Estonii liczę na pierwszą dziesiątkę – powiedziała E. Marcisz przed wyjazdem do Estonii. Początkowo wydawało się, że nasza biegaczka przeceniła swoje możliwości. W biegu na 5 km stylem dowolnym pobięła zdecydowanie najlepiej z naszych reprezentantek, zajmując wśród 86 zawodniczek 17. lokatę. W sprincie biegaczka „Halicza” ponownie spisała się najlepiej z Polek. Jako jedyna członkini naszej kadry awansowała do ćwierćfinałów. W swoim ćwierćfinale była 6. i ostatecznie została sklasyfikowana na 27. miejscu.

Ostatnią szansą na ziszczenie się marzenia o pierwszej dziesiątce był bieg łączony na 10 km (5 km klasykiem + 5 km dowolnym). E. Marcisz zajęła w nim 5. miejsce! Jest to jej najlepszy wynik na zawodach tej rangi w życiu. Jednocześnie jest to najlepszy wynik indywidualny, osiągnięty przez reprezentanta MKS „Halicz” w historii klubu. E. Marcisz przybiegła na metę zaledwie 6,2 sek. po złotej medaliste.

Po powrocie z Estonii E. Marcisz wystartowała w ósmym biegu z cyklu FIS Slavic Cup, rozgrywanym 12 lutego w Szczyrbskim Plesie (Słowacja). Kobiety miały do pokonania 10 km stylem klasycznym. Nasza biegaczka w swoim czwartym starcie w FIS Slavic Cup odniosła czwarte zwycięstwo, pokonując zdobywczynię drugiej lokaty Katerinę Johanson o prawie pół minuty.



Cztery dni później E. Marcisz wzięła udział w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Sportach Zimowych w Zakopanem. W rozgrywanych tego dnia biegach sprinterskich stylem klasycznym na 1 km wywalczyła złoty medal, zdobywając jednocześnie tytuł mistrzyni Polski juniorek. - Jestem solidnie zmęczona, ponieważ frasa była ciężka, a sprinty to nie moja specjalność. Zdecydowanie wolę długie dystanse – powiedziała bezpośrednio po tym zwycięstwie E. Marcisz.

Niestety, biegaczka „Halicza”, która mogłaby podczas tegorocznej OOM być kolekcjonerką medali, musiała zrezygnować z następných startów w OOM, bo... musiała się zacząć pakować przed wyjazdem na mistrzostwa świata w Oslo.

- Tam na pewno chciałabym dobrze wypaść. Wszysty wiążą duże nadzieje ze sztafeta, ja - jak to się u nas mówi - najprawdopodobniej „pójde na wystrzał”, czyli wystartuję w pierwszej zmianie i obiecuję, że dam z siebie wszystko – powiedziała w wypowiedzi dla Polskiej Agencji Prasowej.

T. S.

Trzymamy kciuki za Ewelinę Marcisz!

Kalendarz biegów kobiet na mistrzostwach Mistrzostw Świata w Narciarstwie Klasycznym w Oslo

- 24 lutego 2011 - sprint techniką dowolną
- 26 lutego 2011 - bieg łączony na 15 km
- 28 lutego 2011 - bieg 10 km techniką klasyczną
- 2 marca 2011 - sprint drużynowy techniką klasyczną
- 3 marca 2011 - sztafeta 4 x 5 km
- 5 marca 2011 - 30 km techniką dowolną

Liga Bieszczadzka w Narciarstwie Alpejskim

Setka na starcie

Dokładnie 100 zawodników stanęło w ubiegły czwartek na starcie pierwszych zawodów w ramach tegorocznej Ligi Bieszczadzkiej w Narciarstwie Alpejskim.



Fot. M. Opaliński

Wspaniała, słoneczna pogoda i świetnie przygotowany stok Gromadzyna to wymarzone warunki do rozegrania slalomu. Publiczność na mecie bawiła się znakomicie, dopingując swoich ulubieńców. Kilku dniowa odwilż, poprzedzająca dzień zawodów, oczyściła ze śniegu okoliczne wzgórza w Ustrzykach D., two-

żąc wiosenny krajobraz. Jednak na trasie zalegała 70-centymetrowa warstwa dobrze ubitego, głównie „sztucznego” śniegu.

Organizator udostępnił do zjazdów główną trasę stacji narciarskiej, dzięki czemu możliwe było ustawienie bramek od samego szczytu Gromadzyna. Na tej trasie rywalizowali starsi

zawodnicy w dziewięciu kategoriach. Dla młodszych narciarzy trasę przejazdu skrócono.

W ocenie zawodników trasa nie należała do łatwych i wymagała koncentracji od samego startu do mety. Zwłaszcza stroma końcówka slalomu przysparzała trudności, a dla widzów była źródłem dodatkowych emocji.

Do udziału w zawodach zgłosili się zawodnicy z klubów całego Podkarpacia – z Rzeszowa, Przemyśla, Frysztaka, Jasła, Gorlic i - najliczniej - z Ustrzyk Dolnych. Warto wspomnieć, że w zawodach wzięła udział również zawodnik ze Lwowa. Można więc stwierdzić, że współzawodnictwo odbywało się w międzynarodowej obsadzie.

Pierwsze punkty do klasyfikacji generalnej Ligi Bieszczadzkiej w Narciarstwie Alpejskim zostały rozdane, a zwycięzcy nagrodzeni. Jednak w rankingu na pewno zajdzie jeszcze wiele przetasowania. Do końca trzy edycje. Dopiero po nich wszystko będzie jasne.

Krzysztof Miszczak

I Bieszczadzka Liga Dzieci i Młodzieży w Narciarstwie Alpejskim Ustrzyki Dolne – Gromadzyn – 10.02.2011 r.

Przedokolaki: 1. Weronika Kobzdej (UKN „Laworta” - ZSP 1 Ustrzyki D.); 2. Martyna Hajduk (UKS „Śródmieście” Przemyśl); 3. Zuzanna Siwa (UKS „Śródmieście” Przemyśl).

Dziewczęta młodsze: 1. Oliwia Buško (UKN „Laworta” - NSS Ustrzyki D.); 2. Iga Ząbek (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 3. Oliwia Kądziółka (UKN „Laworta” - NSS Ustrzyki D.).

Chłopcy młodzi: 1. Nikodem Słysz (UKN „Laworta” - NSS Ustrzyki D.); 2. Damian Krupiński (UKN „Laworta” - ZSP 1 Ustrzyki D.); 3. Adam Rojek (UKS „Śródmieście” Przemyśl).

Dziewczęta starsze: 1. Aniela Marosz (UKN „Laworta” - NSS Ustrzyki D.); 2. Klaudia Chudzik (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 3. Julia Szuper (UKS „Śródmieście” Przemyśl).

Chłopcy starsi: 1. Bruno Łukaszyk (UKN „Laworta” - NSS Ustrzyki D.); 2. Nikoleta Karpuszkina (Lwów - Ukraina); 3. Michał Niemiec (GMKS „Strzelec” Frysztak).

Młodziczki: 1. Inga Opalińska (UKN „Laworta” - ZSP 1 Ustrzyki D.); 2. Iwona Bielecka (UKS „Śródmieście” Przemyśl); 3. Ewelina Mitał (GMKS „Strzelec” Frysztak).

Młodzicy: 1. Michał Karabanowski (UKN „Laworta” - NSS Ustrzyki D.); 2. Dawid Podkówa (UKN „Laworta” - ZSP 1 Ustrzyki D.); 3. Maciej Regiel (UKN „Laworta” - NSS Ustrzyki D.).

Juniorki młodsze: 1. Nina Prucnal (MKN Jasio); 2. Anna Skiba (RKN „Sport-Partner” Rzeszów); 3. Weronika Gamcarska (GMKS „Strzelec” Frysztak).

Juniory młodzi: 1. Piotr Polechoński (RKN „Sport-Partner” Rzeszów); 2. Antoni Tkacz (UKN „Laworta” - NSS Ustrzyki D.); 3. Patryk Wiech (RKN „Sport-Partner” Rzeszów).

Juniorki: 1. Gabriela Koluch (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 2. Weronika Madej (MKN „Jasio”); 3. Agnieszka Mazurak (UKS HKN Rzeszów).

Juniory: 1. Łukasz Koluch (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 2. Igor Wiśniewicz (MKN „Jasio”); 3. Marcin Bochniak (UKS „Śródmieście” Przemyśl).

Juniory II: 1. Paweł Gamcarski (GMKS „Strzelec” Frysztak); 2. Tomasz Pawul (UKS „Śródmieście” Przemyśl); 3. Maciej Kwiatek (RKN „Sport-Partner” Rzeszów).

Seniori: 1. Jolanta Woźniak (MKN „Magura” Gorlice); 2. Małgorzata Sobolska (MKN „Magura” Gorlice); 3. Ewelina Dąbrowiecka (UKN „Laworta” Ustrzyki D.).
Tondery: 1. Wojciech Kwiatek (RKN „Sport-Partner” Rzeszów); 2. Mariusz Tondera (niezrzesz. - Rzeszów); 3. Grzegorz Gamcarski (GMKS „Strzelec” Frysztak).

XIII Bieg Walentynkowy

Zimowy w wiosennej scenerii

Ponad 130 biegaczy i biegaczki 13 lutego wzięło udział w XIII Biegu Walentynkowym. Do współzawodnictwa stanęli nie tylko zawodnicy z Jasła i okolic, ale także z innych części Polski i ze Słowacji. Uczestnicy biegu głównego ścigali się na 6 km.

Warunki do biegania były idealne – mówi trener lekkoatletów MKS „Halicz” Ustrzyki D. Grzegorz Oleksyk. – Pierwszy raz nie było śniegu. Suchutko. Słoneczko. Dzięki temu wyniki były bardzo dobre i ustanowiono nowe rekordy trasy.

Bieg główny rozegrano na ulicach Jasła. Start i meta wyznaczone były przy obiektach MOSiR-u. Ukończyło go 85 zawodniczek i zawodników.

W biegu głównym kobiet wystartowało dwoje zawodniczek ustrzyckiego „Halicza”. Kamila Kobos zajęła piąte miejsce w biegu open kobiet, zwyciężając w kategorii junierek. Patryk Lachowski był dwudziesty czwarty w biegu open mężczyzn i szósty w gronie juniorów.



Marta Orłowska była najszybsza w biegu junierek

Fot. P. Janas (www.jaslonet.pl)

Oprócz biegu głównego przeprowadzono biegi dziecięce i młodzieżowe na krótszych dystansach. Uczennice kl. III-IV szkół podstawowych miały do pokonania 750 m. Ustrzyckie biegaczki opanowały w tej kategorii całe podium. Zwyciężyła Gabriela Sidor przed Jagodą Wójcik i Wiktoria Woźniak.

W biegu na 750 m uczennice kl. V-VI szkół podstawowych biegaczki „Halicz” spisały się także znakomicie, zajmując pięć pierwszych lokat. Wygrała Joanna Bielec. Drugie miejsce zajęła Martyna Lachowska, a trzecie Maria Kopeć. Dwie następne pozycje przypadły Wiktorii Wójcik i Annie Ciszek.

Edyta Bielec zajęła drugie miejsce w biegu młodzieżek na 750 m. Marta Orłowska zwyciężyła w dwa razy dłuższym biegu junierek. Druga ustrzycka juniorka Patrycja Sliwiak była w tym biegu szósta.

Wszyscy uczestnicy XIII Biegu Walentynkowego dostali pamiątkowe medale. Czołówki w biegu open i w poszczególnych kategoriach wiekowych otrzymały puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe – sprzęt sportowy i turystyczny oraz artykuły gospodarstwa domowego. Poza tym sporo nagród rozlosowano także wśród wszystkich uczestników imprezy.

h. t.

Jak na narty, to do Arłamowa!

Mimo braku śnieżnej zimy, dzieci z kl. IV-VI ze Szkoły Podstawowej w Wojtkowej 9 lutego szlifowały umiejętności narciarskie na wyciągu w Arłamowie. Niektórzy uczniowie po raz pierwszy mieli okazję założyć narty na nogi i spróbować swych sił na stoku.



Najtrudniejszym elementem nauki okazał się samodzielny wyjazd wyciągiem. Po wielu nieudanych próbach w końcu udawało się pokonać własną słabość i szusować bez upadku z góry. Była to znakomita okazja, aby zachęcić uczniów do aktywnego wypoczynku na nartach.

Szusowanie uczniów z Wojtkowej w Arłamowie byłoby niemożliwe bez udostępnienia bezpłatnego korzystania z wyciągu przez prezesa OW „Arłamów” Piotra Korczaka. Dzięki niemu i dyrektorowi hotelu Andrzejowi Świątkowi uczniowie skorzystali też z poczęstunku. W organizację wyjazdu do Arłamowa zaangażowali się także rodzice: Stanisław Kaczmarek i Marzena Madej.

Małgorzata Roman
- dyrektorka SP w Wojtkowej

Jodłówka dla Maksia!



Fot. L. Mendychowski

Wzwał udział w licytacji Jodłówki. Pieniądze z licytacji przekazane zostaną na zakup ortezy ze stabilizatorem dla 3,5-letniego Maksimiliana Macha.

Przyszły właściciel przepięknej klaczy musi realnie pomóc matemu chłopcu stanąć na nogi. Jeśli chcesz zakupić konia, który oprócz wspaniałego pochodzenia, jest też symbolem Nadziei, zadzwoni już dziś i przebij ostatnią ofertę.

Kontakt: Biuro Fundacji Życia Podkarpackiego „Podaruj Dzieciom Radość”
Telefon: 166702200

Imię konia: Jodłówka
Ojciec: Puszkar (wybitny ogier, zwycięzca wielu czempionatów, ścieżek huculskich, konkursów skoków w Polsce, na Słowacji, Węgrzech i w Austrii)
Matka: Jurata
Data urodzenia: 2009
Maść: gniada
Plec: klacz
Hodowca: Józef Babiś
Pochodzenie: Polska

Ustrzyccy oldboje pomagają Maksowi

Maksymilian Mach - 3,5-letni chłopiec choruje na artrozyzę wrodzoną. W Polsce choroby nie rozpoznano, dlatego rodzice zdecydowali się na kosztowne leczenie w Ortopedycznej Klinice Dziecięcej w Aschau (Niemcy). Objawy choroby to nienaturalne wykrzywienie i usztywnienie stawów kończyn dolnych i górnym.



Fot. L. Mendychowski

Maks do rozpoczęcia nauki chodzenia potrzebuje specjalnej kosztownej ortezy ze stabilizatorem kręgosłupa. Umożliwi mu ona korektę postawy ciała i prawidłową pionizację.

Kiedy Fundacja Życia Podkarpackiego „Podaruj Dzieciom Radość” i redakcja „Życia Podkarpackiego” postanowiły, że dla Maksimiliana zorganizują III Charytatywny Halowy Turniej Piłki Nożnej, stało się jasne, że przyszedł czas na poszukiwanie drużyn, które odpłatnie wezmą udział w turnieju i przeznaczą pieniądze na leczenie chłopca.

Chęć udziału w turnieju zgłosiła drużyna spoza Przemyśla – „Oldboje” z Ustrzyk D. 27 lutego w hali POSiR w Przemyślu zagrają dla chłopca, który marzy o tym, aby chodzić. Ustrzycka drużyna składa się z byłych piłkarzy, trenerów i właścicieli firm, m.in. „Twoja Podłoga”, Biuro Podróż „Eko-Karpaty”, pensjonat „Siedlisko Carpathia”. W jej skład wchodzi: Bogusław Pleskacz, Dariusz Wojtowicz, Krzysztof Gadek, Tomasz Bednarz, Bogdan Kwaśnik, Radosław Korczak, Sylwester Tylanda, Artur Majer. Menadżerem jest Piotr Tylanda. W turnieju biorą udział także oldboje „Wisła” Kraków i „Legia Champions League”.

Wszystkich chętnych, którzy chcieliby pokibicować drużynie i wziąć udział w licytacji piłek i koszulek z podpisami gwiazd sportu, organizatorzy turnieju zapraszają 27 lutego 2011 r. o godz. 11.00 do hali POSiR w Przemyślu przy ul. Mickiewicza 30. Wstęp wolny.

Oprócz atrakcji sportowych obejrzyć będzie można występ lidera zespołu „Pectus” - Tomasza Szczepanika, pokaz mody wieczorowej i sportowej, a także spróbować „megatoru”. Szczegółowy program turnieju na stronie: www.zycie.pl/fundacja.php

Małgorzata Tomasia

Konkurs na sześćdziesięciolecie

W związku ze zbliżającymi się obchodami 60-lecia Liceum Ogólnokształcącego w Ustrzykach Dolnych dyrekcja Zespołu Szkół Licealnych ogłasza konkurs literacki „Moja szkoła”.

Konkurs adresowany jest do osób związanych z historią ustrzyckiego LO. Najciekawsze prace zostaną nagrodzone i opublikowane w przygotowywanej z okazji 60-lecia publikacji. Prace należy do 15 maja 2011 r. składać w sekretariacie szkoły lub przesłać na adres: Zespół Szkół Licealnych, ul. Kopernika 4, 38-700 Ustrzyki Dolne. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi podczas uroczystości 60-lecia szkoły w październiku 2011

Jednocześnie Zespół Szkół Licealnych im. J. Piłsudskiego w Ustrzykach D. oraz Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół Liceum Ogólnokształcącego w Ustrzykach D. zapraszają absolwentów, pedagogów, emerytowanych pracowników, rodziców i sympatyków szkoły do współpracy i współorganizacji 60-lecia Liceum Ogólnokształcącego. Uroczystości związane z rocznicą powstania szkoły planowane są w październiku 2011 r. Uprzejmie prosimy o kontakt: tel./fax



(13)-461-13-06, 461-13-45 oraz o dobrowolne wpłaty pieniężne na konto: Rada Rodziców przy ZSL w Ustrzykach D., Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Ustrzykach D., nr 23 86421012 2003121977000002 z dopiskiem „60-lecie LO”. Wszystkich zainteresowanych prosimy również o deklarowanie uczestnictwa w uroczystości poprzez wypełnienie zgłoszeń, które będą udostępnione na stronie internetowej (www.loustrzyki.edu.pl).



Podaruj 1% dla szpitala! Szanowni Państwo!

Do 30 kwietnia b. r. będziemy rozliczać się z Urzędem Skarbowym z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT).

Zwracamy się do Państwa z prośbą o rozważenie możliwości przekazania darowizny - kwoty stanowiącej 1% podatku za 2010 r. - na rzecz Fundacji Zdrowia na Rzecz Szpitala Miejskiego w Ustrzykach Dolnych. Fundacja ta ma status organizacji pożytku publicznego. Zarejestrowana

jest w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem KRS 0000060923.

Przekazując 1% podatku na rzecz fundacji, wspólnie przyczynimy się do poprawy warunków świadczeń medycznych dla mieszkańców powiatu bieszczadzkiego. Pozyskane dzięki temu pieniądze zostaną przeznaczone na zakupy sprzętu medycznego.

Dziękujemy!

- Zarząd Fundacji na Rzecz Szpitala Miejskiego w Ustrzykach D.



Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 102 poz. 651 z 2010 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń od 25 lutego 2011 r. do 12 kwietnia 2011 r. wykaz niżej wymienionych nieruchomości, stanowiących własność gminy Ustrzyki Dolne i przeznaczonych do sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego:

- działka nr 2770/2 o pow. 0,0121 ha, położona w Ustrzykach D. przy ul. Belskiej,
- działka nr 2770/3 o pow. 0,0121 ha, położona w Ustrzykach D. przy ul. Belskiej,
- działka nr 571 o pow. 0,14 ha, położona w Bandrowie.



Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 102 poz. 651 z 2010 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 od 25 lutego 2011 r. do 18 marca 2011 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości, stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne i przeznaczonej do dzierżawy w formie przetargu ustnego nieograniczonego na czas nieokreślony:

- boks garażowy o powierzchni 20 m² z częścią działki nr 288/2 o powierzchni 20 m² (ogólna powierzchnia działki 0,9669 ha), położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Łukasiewicza.

Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych w Sanoku

NABÓR NA STUDIA LICENCJACKIE DO 27 LUTEGO 2011 R.

***J. angielski *J. niemiecki**

www.nkjo.sanok.pl; Sanok ul. Głogowa 1
tel. 13 46 488 45, 603 860 187

MORAWSKI OKNA I DRZWI

**ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAŻOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE**

ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
bran 0603 701 847

GARAŻE BLASZANE

www.RobStal.pl



**TRANSPORT- MONTAŻ
GRATIS! - CAŁY KRAJ, RATY**

PRODUCENT

13-440-9206; 18-332-1404;
509-038-426; 696-753-588

Rozlicz swój PIT przez Internet Urząd Skarbowy w Ustrzykach Dolnych zachęca wszystkich podatników do składania zeznań rocznych za 2010 rok drogą elektroniczną.



Skorzystaj z tego, co daje Ci program Ministerstwa Finansów e-PIT, zamieszczony w serwisie www.e-deklaracje.gov.pl
Wystarczy 5 kroków:
ściągnij i uruchom aplikację,
wybierz i wypełnij Twój formularz PIT,
wprowadź dane,
wyślij swoje zeznanie,
pobierz i zachowaj Urzędowe Poświadczenie Odbioru (UPO).
Program pozwoli sprawnie i szybko złożyć Twoje zeznanie podatkowe. Na stronie www.e-deklaracje.gov.pl znajdziesz instrukcje „krok po kroku” jak wypełnić poprawnie PIT, dzięki czemu wypełnienie formularza potrwa tylko kilka minut.
Program jest bezpieczny i całkowicie darmowy, a Twoje zeznanie zostanie przesłane bezpośrednio do urzędu skarbowego.
Składając zeznanie przez Internet, możesz mieć pewność, że będzie ono poprawne rachunkowo, a zwrot podatku otrzymasz szybciej niż przy tradycyjnej formie dokonywania rozliczenia.

URZĄD SKARBOWY w Ustrzykach Dolnych zaprasza na DZIEŃ OTWARTY 5 marca 2011 r. (sobota) w godzinach 9.00 – 13.00

W tym dniu pracownicy naszego urzędu będą udzielać:
• pomocy i instruktażu w zakresie wypełniania zeznań podatkowych za 2010 rok,
• informacji i wyjaśnień w różnych sprawach podatkowych.
Serdecznie zapraszamy!



FUNDACJA WSPOMAGANIA WSI
w ramach pomocowego programu
MIKROPOŻYCZKI
Udziały bezprocentowych pożyczek
(0% na wsparcie działalności:

* agroturystycznej, w tym montaż baterii słonecznych,
* pszczelarskiej (posiadanie min. 10 pni pszczelich)
oraz preferencyjnych pożyczek współfinansowanych przez UE ze środków EFRR w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego
* dla małych i średnich firm (działalność gospodarcza)

Szczegółowe informacje na temat programu i możliwości otrzymania pożyczki:

Fundacja Wspomagania Wsi.

01-022 Warszawa, ul. Bellottiego 1

tel.: 22 63 625 72, www.fww.org.pl

Doradca pożyczkowy FWW na teren woj. Podkarpackiego (PD.):

Tel.: 13 46 447 41, tel. kom.: 502 234 510

Biuro w Lesku: 38-600 Lesko, ul. Moniuszki 6

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe - Niemcy, Austria, Anglia, Irlandia, Holandia, Dania, Norwegia, Włochy, Belgia, Europa, USA. Tel. 71 385 2018, 601 759 797.

* Sprzedam działki budowlane na obrzeżach Ustrzyk D. przy drodze asfaltowej, media dostępne. Cena od 3900 zł/ar. Tel. 602 225 968 lub 602 460 921.

* Do wynajęcia lokal biurowy w budynku „Eden” (I piętro). Tel. 605 053 353 lub 13 461 2544.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 40 m² (2 pokoje, parter) w Ustrzykach D. przy ul. Batorego. Tel. 13 461 4625 lub 531 149 252.

* Do wynajęcia budynek handlowy w Ustrzykach D. na terenie hurtowni „Vita” - 500 m² lub 300 m². Tel. 501 028 280.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 64 m² (3-pokojowe) w Ustrzykach D. przy ul. 1 Maja 16. Tel. 605 512 890.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 75 m² (3 pokoje, I piętro) po kapitalnym remoncie w Ustrzykach D. przy pl. Chopina. Cena do uzgodnienia. Tel. 531 377 801.

* Wynajmiemy lokale handlowe (o pow. 31,5 m² na I piętrze, lokal na parterze o pow. 7 m² oraz II piętro o pow. 175 m² do adaptacji) w Centrum Handlowym Rynek 27/28 w Ustrzykach D. Wiadomość pod nr tel. 13 47 118 95 lub w sklepie firmowym „Husqvarna”, Rynek 27/28.

* Sprzedam M-3 (2 pokoje, 50 m²) w Ustrzykach Dolnych. Tel. 506 806 270.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 53,5 m² w Polanie 57/1. Tel. 662 493 530 lub 13 461 9160.

* Sprzedam 5 ha lasu w okolicy Jureczkowa - Wojtkówka. Tel. 692 589 587.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam działki budowlane 30 arów i 10 arów z pozwoleniem na zabudowę, ładnie położone, w granicach miasta Ustrzyki Dolne od strony góry Żuków, media w pobliżu. Cena do uzgodnienia. Tel. 501 231 783.

* Sprzedam po przystępnej cenie mieszkanie (58 m², III piętro, ładny dwustronny rozkład, doskonałe położenie, ładne widoki) w Ustrzykach D. przy ul. Jagiellońskiej. Cena do uzgodnienia. Tel. 501 231 783.

* Nabór dzieci w wieku 1,5-5 lat do domowego przedszkola. Ilość miejsc ograniczona. Tel. 516 427 120.

* Kucharza, pomoc kuchenną zatrudnię nad morzem z zakwaterowaniem od 1 kwietnia. Wymagane doświadczenie. List motywacyjny + CV kierować na adres polana@polana.com.pl tel: 913812681.

* Bramy, balustrady, ogrodzenia metalowe, kompleksowo. Krótkie terminy realizacji. Tel. 502 752 883 lub 13 461 9172.

* Dom weselny w Czamej posiada wolne terminy na realizację imprez: konferencje, wesela, komunie. Tel. 662 802 544 lub 13 461 9172.

* Fotografia ślubna, wideofilmowanie, cyfrowe laboratorium fotograficzne, najwyższa jakość, atrakcyjne ceny, www.studiooleszek.pl Tel.: 166705707, kom: 502 179 279; Przemysł ul. Grunwaldzka 35. Zapraszamy.

* Sprzedam dom (mały pensjonat), drewniany z płozą jodłowego, pow. 200 m², 7 sypialni, 5 łazienek, wykończony pod klucz z wyposażeniem na 14-arowej działce u podnóża góry Gromadziń (obok stoków narciarskich). Zdjęcia na www.ustrzyki-narty.pl Tel. 507 069 309.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam dom drewniany z okrągłego bala modrzewiowego, pow. 220 m², w stanie surowym otwartym, wnętrza do dowolnej adaptacji wraz z 14-arową uzbrojona działką u podnóża góry Gromadziń (obok stoków narciarskich). Zdjęcia na www.ustrzyki-narty.pl Tel. 507 069 309.

* Sprzedam działki 30-arowe, uzbrojone u podnóża góry Gromadziń, obok stoków narciarskich. Zdjęcia na www.ustrzyki-narty.pl Cena: 4000 zł/ar. Tel. 507 069 309.

* Sprzedam halę przemysłową (pow. 225 m²) przy ul. Kolejowej w Ustrzykach Dolnych, działka 28 arów utwardzona z mediami. Zdjęcia na www.ustrzyki-narty.pl Cena: 260 tys. zł. Tel. 507 069 309.

* Do wynajęcia mieszkanie o pow. 52 m² w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 25 (nad galerią „Rossman”) na biuro lub działalność usługową. Zdjęcia na www.ustrzyki-narty.pl Cena: 700 zł/miesiąc. Tel. 507 069 309.

* 1. Przewóz osób busem i autobusem z wygodami, faktura VAT. 2. Fotografowanie, wideofilmowanie, montaż, przegrywanie NTSC, PAL, kasety video na DVD, www.marobus.pl Tel. 604 881 208.

* Mieszkanie do wynajęcia (3 pokoje) w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 607 237 044.

* Sprzedam przyczepkę samochodową lekką (cena: 900 zł) oraz bojler elektryczny 100 l i 50 l. Tel. 667 942 212 lub 607 177 624.

* Do wynajęcia lokal handlowy (pow. 200 m², parter, po generalnym remoncie) przy ul. 1 Maja 14 w Ustrzykach Dolnych. Tel. 605 053 353.

* Sprzedam mieszkanie (pow. 62 m², II piętro) w Ustrzykach Dolnych przy ul. PCK. Tel. 724 484 395.

DYSKONT TANIA ODZIEŻ



Wielkie otwarcie już 24 lutego! Ustrzyki Dolne - Rynek 25

godziny otwarcia: pn - pt 8.00 - 18.00; sobota 8.00-14.00

**RAZ W TYGODNIU CAŁKOWITA
WYMIANA TOWARU
ZAPRASZAMY!**

**Zapraszamy również
do naszego sklepu w Ustrzykach D.
przy ul. 29 Listopada 47**

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne;
ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1500 egz.

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.;
DRUKARNIA; 39-402 Tamobrzeg;
ul. Zakładowa 50; tel. 15-851-3101.



**media
regionalne**



ZAKŁAD PRALNICZY ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
"Domu Górnika"
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99

F.P.H.U. „SZWAGIER MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
fachowy montaż
SPRZEDAŻ RATALNA

Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102

ROLETY { WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE
ŻALUZJE { PIONOWE
POZIOME
SIATKI PRZECIW KOMAROM
SPRZEDAŻ { CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT

Sanok **KARO**
ul. Jagiellońska 48

AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO
W SANOKU

**Nie kupuj
samochodu.
Weź go
w leasing.**

Europejski
Fundusz
Leasingowy

35-500 Sanok, ul. Traugotta 9
tel: 013-464-22-64, 013-464-22-66
fax: 13-464-22-68

**Pranie
Dywanów i wykładzin
Szkolenie psów**

Czarna Góra 13
tel. 13 461 92 56
kom. 783 001 071

WIĘDŃSKA GALA OPERETKOWA

- koncert z okazji Święta Kobiet
„TYLKO MNIE KOCHAJ”
12 marca (sobota) godz. 17.00
Ustrzycki Dom Kultury

Wykonawcy:

- Alina Urbańczyk-Mróz - sopran
- Paula Rossa - sopran
- Witold Wrona - tenor
- Kwartet Filharmonii Podkarpackiej w Rzeszowie:
 - Izabela Tobiasz - altówka
 - Janusz Tomecki - fortepian
 - Marek Brzeziński - wiolonczela
 - Joanna Brzezińska - skrzypce
 - młodzi pianiści ustrzyccy
- Magdalena Podolak - uczennica ZSP 1 Ustrzyki D. (UDK)
- Maciej Staniszewski - uczeń ZSP2 Ustrzyki D. (UDK)
- Maciej Organ - uczeń ZSP 1 Ustrzyki D. (PSM Sanok)

Wstęp wolny

Udostępnienie fortepianu „Ritter”
- Firma „Venice Pianoland” z Rzeszowa

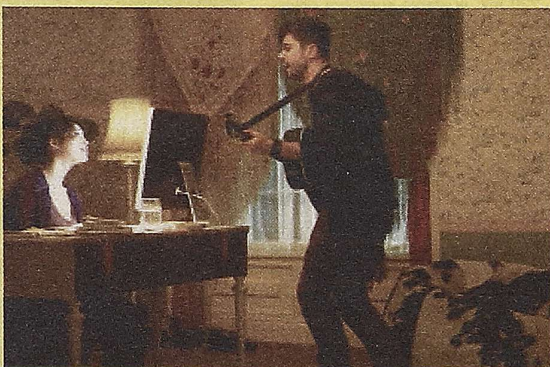
Koncert jest organizowany w ramach projektu
„Tworzenie i wdrażanie strategii zarządzania
kulturą i ruchem turystycznym w przygranicznych
obszarach Polski i Ukrainy”

Wsparcie udzielone przez Norwegię poprzez dofinansowanie
ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego.

norway
grants



„Tamara i mężczyźni” w „Orle”



„Tamara i mężczyźni” jest – jak pisze P. Pluciński w stopkałtka.pl – „czarną komedią romantyczną, o silnie zakreślonym fatalizmie, z obrazem znudzonej codziennością prowincji, krytyką popkulturowego świecznika... (...)

W Dorset życie toczy się rytmem tak powolnym, że dla miejscowych nastolatka wydarzeniem dnia jest obrzucanie jajkami przejeżdżającego samochodu. Gdy te rozmazują się na przedniej szybie auta tytułowej Tamary, wieś wstrzymuje oddech. Dziewczyna wraca do Dorset na wieść o tym, że jej rodzinny dom został wystawiony na sprzedaż. Gdy w swoich przykrótkich szortach, z idealnie zoperowanym nosem (który za młodu był powodem jej kompleksów) kroczy pośród uśpionych domostw, panowie wariują.

Są wśród nich m.in. 50-letni pisarz poczytnych kryminałów Nicholas, jej chłopak z czasów młodości Andy i perkusista wizytujący w okolicy grupy rockowej Ben. Ciąg melodramatycznych perturbacji nie ma końca, a zaprawiony jest przy tym czarnym, nierzadko absurdalnym humorem.”

- Weekend (komedia; Polska; od 12 l.) – 25. i 27.02 godz. 19.00
- Tamara i mężczyźni (komedia; W. Brytania; od 12 l.) – 4. i 6.03. godz. 19.00

- Och, Karol 2 (komedia; Polska; od 15 l.) – 11. i 13.03. godz. 19.00
Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem
Kino „Orzeł” Ustrzyki D.; ul. 29 Listopada 31; tel.13-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl
Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze

Konkurs fotograficzny

„Huculszczyzna w subiektywie”

MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL HUCULSKI
SŁOWIAŃSKA ATLANTYDA



Stowarzyszenie Wschodnia Perspektywa w ramach organizowanego przez Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK Międzynarodowego Festiwalu Huculskiego Słowiańska Atlantyda w 40. rocznicę śmierci Stanisława Vincenza ogłasza konkurs fotograficzny „Huculszczyzna w subiektywie”.

Konkurs jest integralną częścią Międzynarodowego Festiwalu Huculskiego „Słowiańska Atlantyda”.

Konkurs jest otwarty dla wszystkich fotografujących. Nadsyłane prace powinny być inspirowane Huculszczyzną. Każdy z autorów musi nadesłać komplet 3 fotografii, które stanowią spójną całość (tematyczną, estetyczną, kolorystyczną lub inną). Format zdjęć: nie mniejszy niż 20 cm x 30 cm i nie większy niż 60 cm x 80 cm. Dodatkowo należy załączyć wariant zdjęcia w formie elektronicznej (na płycie CD w formacie JPG).

Fotografie mogą być kolorowe lub czarno-białe, wykonane na papierze fotograficznym lub papierze do wydruków fotograficznych.

Na prace organizatorzy konkursu czekają do 15 marca 2011 r. (decyduje data stempla pocztowego).

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 1 kwietnia 2011 r.

Na zwycięzców czekają 3 noclegi dla 2 osób u sióstr Czarnohory w „Chacie u Kuby” oraz unikatowe 4-tomowe dzieło Stanisława Vincenza „Na wysokiej poloninie”.

Wybrane prace zostaną także zaprezentowane podczas wystawy w Krakowie.

Pozostałe informacje w regulaminie konkursu (www.karpatywschodnie.pttk.pl).

OPTYK „PAN HILARY”

ul. Dworcowa 2 (PKS Dworzec) Ustrzyki D.
tel. 13 492 7522

Zaprasza na bezpłatne badania
wzroku w każdy czwartek

Rejestracja telefoniczna lub osobista

Kupon rabatowy 5%



WOLNE TERMINY NA ROK 2011

Skalna

- ↓ NIEZAPOMNIANE WESELA
- ↓ UROCZYSTE KOMUNIE
- ↓ IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE



W naszej restauracji możemy zorganizować uroczysty bal na ponad 180 osób. Do dyspozycji gości duży ogród z grillową chatą oraz tarasem z widokiem na jezioro.

KONTAKT I REZERWACJE OW RELAVIA
ul. Zdrojowa 11, 38-610 Polańczyk
tel. 13 469-20-27 www.relavia.pl

**5-6 MARCA - SUPER WYCIECZKA
LWÓW + TARGI ZŁOTA I SREBRA
- ORYGINALNE WZORY I PREZENTY
ZA DZIEŃ KOBIECI, KOMUNIE, ŚLUBI**

REZERWACJA I ZAPISY:

BP GRUPA Eko-Karpaty
RYNEK 19

38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 134611009, 512226481

DRAFT
PROJEKTY BUDOWLANE

www.draft.com.pl

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY



!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH
ZGODNIE Z OBOWIAZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155

e-mail: biuro@draft.com.pl